Nr. 195. Kraków, Piątek 15 Lipca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Harryson czy Cleveland?

Nowy Jork, 1 lipca.

Akcja wyborcza, która się rozpoczęła przed kilku miesiącami, zwraca na siebie uwagę nie tak polityków, jak przedewszystkiem ekonomistów europejskich. Kwestja, kto będzie prezydentem rzeczypospolitej: Harryson, czy Cleveland, jest też kwestją, obchodzącą Polaków nietylko w Ameryce ale i w Polsce. Niechaj mi więc wolno będzie wyświecić stosunek obu do Europy.

Harryson, jako kandydat republikański, broni w pierwszym rzędzie interesów przemysłu amerykańskiego. Z tej to przyczyny poświęca on interesa rolników naszych. Republikanie w Ameryce dążą — jak tego przykładem osławiony bil Mac Kinleya — do zupełnego protekcjonizmu przemysłu krajowego. Dlatego nakładają na wszystkie wyroby przemysłu europejskiego cła tak wysokie, że one uniemożliwiają konkurencję przemysłu europejskiego. Traci na tem bez wątpienia wasz przemysł, zyskuje jednakowoż rolnictwo.

Państwa europejskie bowiem, mszcząc się za cła amerykańskie na wyroby przemysłu, utrudniają dowóz produktów rolniczych amerykańskich, a z tego to właśnie rolnicy wasi mają pożytek.

Ponowny wybór Harrysona byłby więc pożądany tylko dla tych krajów europejskich, które jak Polska, wywożą za granicę zboże i bydło. Zwycięstwo republikanów znamionowałoby bowiem dalsze osłabienie jednego z waszych najniebezpieczniejszych konkurentów na targu zbożowym.

U nas w Ameryce zdania są podzielone: rolnicy są za Harrysonem, robotnicy i przemysłowcy za Clevelandem.

W kraju traci jednakże grunt i wśród ludności miejskiej polityka republikanów. Spodziewano się tutaj bowiem bardzo wiele po cłach ochronnych Kinleya, tymczasem w końcu przekonano się, że z nich pożytku niema ani robotnik, ani przemysłowiec mniejszy, ani nawet fabrykanci bogatsi. Skutkiem bowiem tego, że robotnik amerykański z powodu ceł europejskich traci ogromne sumy, obieg pieniężny zmniejszył się. Rolnicy nie kupują machin, robotnicy wiejscy ograniczają potrzeby.

Republikanie też przyznają otwarcie, że źle się dzieje i pocieszają wyborców tem tylko, że w przyszłości może będzie lepiej, że trzeba przeczekać czas niejakiś cierpliwie!

Kto w przyszłych wyborach zwycięży, republikanin Harryson czy demokrata Cleveland, przepowiedzieć na razie dokładnie nie można, — to tylko faktem, że na wziętości republikanie stracili wiele.

Już podczas wyborów na kandydata, wykazało się też, że w obozie republikańskim panuje silne rozdwojenie. Wielu bowiem, jak to w przeszłej korespondencji donosiłem, głosowało za Blainem. W obozie demokratów głosowano także za Hillem przeciw Harrysonowi, ale głosujących nie było wiele.

Ogólne też panuje tu przekonanie, że Blaine byłby pobił Harrysona, gdyby dopiero w ostatniej chwili był z kandydaturą wystąpił. Również zaszkodził mu w opinii republikanów budzący obawy stan zdrowia.

Do różnic kardynalnych, jakie dzielą oba obozy, należy także zaliczyć kwestję monetarną. Demokraci są bowiem, jak wiadomo, przeciwnikami tego, aby dolar srebrny mniejszą miał wartość od dolara złotego.

W polityce i administracji kraju reprezentują demokraci kierunek bardziej idealny. Cleveland zaś jako reprezentant główny tegoż kierunku, zostawił po swych rządach jak najlepsze wspomnienie.

Takimi byłyby więc w najogólniejszych oczywiście zarysach różnice w poglądach ekonomiczno-politycznych obu stronnictw, wiodących ze sobą obecnie walkę.

Dr. Onyszkiewicz.

Reforma waluty w Austrji,

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze mają 19, drugie 17 mm. średnicy. XX—XXI) Nowe monety mają moc obowiązującą w obiegu publicznym i prywatnym. Mianowicie srebro przyjmują kasy publiczne bez wszelkiego ograniczenia, niklowe zaś i bronzowe monety tylko do wysokości 10-ciu koron.

Co się zaś tyczy obiegu prywatnego, złotem płaci się wszystko; srebrnemi monetami można płacić do 50 koron lub 25 guldenów, monetą niklową do 10 koron, bronzową zaś tylko do wysokości jednej korony. Dotychczasowe monety srebrne i miedziane pozostają w obiegu i nadal z przeliczeniem na monetę nową, aż do dalszego rozporządzenia. XXII) Talary cesarzowej Maryi Teresy (Lewantiner Taler) wybijać się będzie i nadal jako monetę do handlu na Wschodzie przeznaczoną. XXIII) Noty rządowe i bankowe pozostają aż do powszechnego ich wywołania w obiegu tak jak było dotychczas z tem nadmienieniem, że jeden reński waluty austrjackiej równa się dwom koronom. XXIV) W osobnych ustawach postanowi się, odkąd wszystko liczyć i płacić się będzie w walucie koronowej, potem jaki wpływ ona na wszystkie stosunki prawne wywrze, dalej jak długo krajowe srebrne monety dwureńskowe, jednoreńskowe i ćwierćreńskowe pozostać mają w obiegu, nareszcie kiedy wykupione zostaną noty rządowe i odkąd rozpoczną się wszystkie wypłaty w gotówce. (porów. art. I).

Spłaty i wypłaty wszelkie odbywać się będą dowolnie, albo w dotychczasowych guldenach austrjackich albo w notach rządowych albo bankowych lub też w nowej walucie złotej. W tym to razie ostatnim 20 koron mają wartość 10 dzisiejszych złr.

Toż samo odnosi się do nowej monety srebrnej, potem niklowej i bronzowej. Jedna korona równa się 50 ct. w. a., moneta dwudziestogroszowa = 10 ct., dziesięciogroszowa = 5 ct., dwugroszowa = 1 ct., a jednogroszowa = pół centowi w. a.

Nakoniec co do wypłaty w złocie, n. p. w opłatach cłowych, nowe monety złote dwudziestokoronowe równają się 10 złr. wal. austr.

Druga projektowana ustawa obejmująca konwencję monetarną i walutową pomiędzy krajami przedlitawskimi a krajami Korony węgierskiej urządza w XXII artykułach sprawę menniczą całkiem identycznie z przepisami ustawy poprzedniej. Naczelnem jest w rzeczonej konwencji prawidło, że rządy w obu połowach monarchii Austro-węgierskiej używać będą monet jednakowych, bez wyróżniania, w której połowie państwa bite były, a wybijania innych żadną miarą nie dopuszczą. Szczegóły w texcie konwencji na tem się zasadzają, że rzetelności wybijania obopólne mennice dopilnować i doświadczać mają, że wycofanie z obiegu not państwowych i podjęcie wypłat w gotowiźnie zależy od porozumienia się obopólnych zarządów skarbowych, nakoniec, że koszta regulacji waluty poniosą obie połowy państwowe w wiadomym i fatalnym stosunku 70 : 30. Postanowienia wreszcie w tej konwencji zawarte mają po koniec roku 1910 moc obowiązującą.

Trzeci projekt ustawniczy podaje rozwiązanie kwestji o dopełnianie zobowiązań pieniężnych na złote guldeny opiewających w złotych monetach krajowych na podstawie waluty koronowej bitych. W tym względzie idąc w ślady przepisów prawa cywilnego wnosi projekt, żeby dłużnik nie mający pod ręką złotych guldenów płacił wierzycielowi w pieniądzach do tamtego gatunku najpodobniejszych, w takiej ilości i w takim sposobie, aby wierzyciel otrzymał taką wartość, jaka była w czasie zawartego zobowiązania, z czego wypływa konsekwencja, iż 42 złotych guldenów rakuskich albo węgierskich równają się 100 koronom w monetach złotych waluty koronowej, ponieważ jeden gulden wal. austr. równa się 2 frankom i 10 centimom w złocie.

Czwarty wniosek ustawy odnosi się do tego, żeby do art. 87 w statutach banku Austro węgierskiego z 27 czerwca 1878 r. (Dz. u. p. l. 66) i z 21 maja 1887 r. (Dz. u. p. l. 51) dodanem zostało postanowienie, jako bank rzeczony ma obowiązek przyjmować krajowe monety złote austrjackie i węgierskie po cenie nominalnej wedle ustawniczej stopy walutowej i wydawać natomiast żądającemu noty bankowe. Również winien bank przyniesione mu bryły złote na żądanie stron poddawać próbie i wybijać w mennicach za opłatą należytości menniczych.

Piąty wniosek rządowy prawi o umocowaniu ministra skarbu do zaciągnienia pożyczki potrzebnej celem nabycia 183,456.000 złr. tych guldenów za wypuszczeniem w obieg w ślad ustawy z 18 marca 1876, (Dz. u. p. l 35) 4% w złocie opłacających się obligów rentowych. Pozyskana tą drogą ilość kruszcu złotego użytą będzie wyłącznie i bezzwłocznie do wybicia złotych monet krajowych w walucie koronowej. Wytłoczone monety złote oddane zostaną do przechowania centralnej kasie rządowej lub też z polecenia i na rachunek administracji skarbowej bankowi Austro-węgierskiemu, a zostawać będą pod nieustającą, ścisłą kontrolą komisji od Rady państwa do kontrolowania długów publicznych wysadzonej. Wszelkie zarządzenia o ewentualnie innem użyciu tego skarbu złotego zależeć ma wyłącznie od władzy ustawodawczej.

(Dokończenie nastąpi).

Listy „Kurjera Polskiego.“

(Sprawozdanie Bursy św. Kazimierza).

Tarnów dnia 12 lipca.

Kuratorja Bursy św. Kazimierza, zostającej pod protektoratem Najprz. ks. biskupa Ignacego Łobosia, ogłasza następujące sprawozdanie z minionego roku szkolnego.

Zakład ten dobroczynny, dający utrzymanie i opiekę biednej młodzieży szkolnej, a dobroczynności publicznej zawdzięczający przeważnie swe istnienie, przyniósł i w tym roku wielką ulgę biednym uczniom, uchronił niejednego od zepsucia.

Przyjętych było z początkiem roku szkolnego 60 uczniów, z tych 7 opuściło zakład w ciągu roku, nowych zaś przyjęto 8, z końcem czerwca było tedy 61 uczniów. Klasyfikacja szkolna świadczy o pilności i wzorowem prowadzeniu się wychowanków, celujących bowiem było 18, klasę postępową otrzymało 36, stopień II-gi 3, a poprawkę 4. Zakład niema żadnych swoich funduszów, a wychowankowie płacą za całe utrzymanie po 6 lub 8 złr., kilku po 10 złr. miesięcznie.

Przychodu było . .	5940 złr. 15 ct.
Rozchodu	6163 złr. 72 ct.
Pozostał tedy niedobór	223 złr. 57 ct.

Nieurodzaje, jakimi Bóg w tym roku dotknął, stąd niezmierna drożyzna wiktuałów i znaczne zmniejszenie się pomocy od okolicznych ks. proboszczów i dworów w naturaliach, — a nadto spłacanie długu zaciąguię tego na rozszerzenie budynku, dotkliwie uczuć się dały Zakładowi w tym roku, o czem świadczy także niedobór kasowy z końcem czerwca, a za nim zupełny brak funduszu na utrzymanie domowe przez 2-miesięczne wakacje i nakoniec doroczne odświeżenie i oczyszczenie budynku.

Kuratorja pełna zawsze tego przeświadczenia, że Bursa to instytucja wielce Bogu miła, że cel jej doniosły dobrze pojęty według sił swoich spełniać pragnie, żywi i teraz tę błogą nadzieję, że jej Bóg błogosławić będzie i że znajdą się dobrodzieje, którzy swemi ofiarami ją wspomogą. Składając przeto teraz publicznie podziękowanie wszystkim instytucjom i poszczególnym dobrodziejom za najłaskawszą i bardzo chętną pomoc, która i w tym tak ciężkim roku blisko 2 tysiące złr. przyniosła, prosi usilnie i gorąco wszystkich przyjaciół biednej dziatwy szkolnej, nietylko okolicy Tarnowa, ale całego kraju o najłaskawsze przyczynienie się choćby najskromniejszym datkiem do utrzymania się i rozwijania tak zbożnego dzieła.

Aż nadto wszystkim dobrze wiadomo, ile zepsucia i przewrotności wtargnęło się mimo czujności władz szkolnych do młodzieży szkół naszych — uznał to Sejm nasz krajowy, polecając zakładanie burs i internatów. Jeżeli przeto leży nam na sercu dobre jej wychowanie, a tem samem wyrobienie z niej dobrych obywateli kraju i podpory Ojczyzny, nie szczędźmy grosza dla tej biednej dziatwy, która chociaż przeważnie z ludu wzięta, posiada jednak często wielkie zdolności i talenta naukowe, a które musiałyby albo zmarnieć albo na złe być użyte. Dopomóżmy, by chociaż część młodzieży uchroniła się od złych wpływów bezwyznaniowości, kosmopolityzmu, który, nie tająo, straszny cios Kościołowi i Ojczyźnie naszej zadać może.

Wszelkie ofiary czy to w pieniądzach, czy w naturaliach, czy w odzieży, czy w książkach dla biblioteki domowej przyjmuje z wdzięcznością zarząd bursy św. Kazimierza w Tarnowie.

Podania o przyjęcie do zakładu na rok szkolny 1892/3 wnosić należy do kuratorji bursy św. Kazimierza w Tarnowie do końca lipca b. r. Zaopatrzone być winny w świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo ubóstwa.

W tym roku pospieszyli z pomocą Zakładowi: Najprzew. X biskup Ignacy Łobos 50 złr., P. T. księża Jakób Przybyło 15 złr., Rutkowski 5 złr., Żuziak 2 złr., Siemek 2 złr., Gabryelski 300 złr., Brzeski od parafian 12·36 złr., N. N. 1·50 złr., Kahl 5 złr., kan. dr. Tylko 5 złr., N. N. 2 złr., Kowalski 1 złr., Dubakowski 25 złr., August Nowicki 5 złr., N. N. 80 ct., N. N. 12·30 złr., Oświęcimski 1·25 złr., Owsianka 8 złr., Żądło 4·645 złr., N. N. 3·98 złr., N. N. 7·50 złr., dr. Pechnik 10 złr., Starzec 2 złr., Grochowski 2 złr., Dutka 7 złr., Górnik 1·76 złr., Łękawa 5 złr., Kuderna 2 złr., Oleksik 5 złr., Jan Rozner 11 złr. 52 ct., Wawrzyniec Bednarz 3 złr., N. N. 8 złr., Lenartowicz 1 złr., Pragłowski 10 złr., z dekanatu łąckiego 14 złr. 30 ct., Ropski 1 złr. 48 ct., kan. Jan Jaworski 3 złr., La Croix 10 złr., Radoniewicz 15 złr., Głowacz 3 złr., Fr. Jaglarz 26 złr., Fr. Górski 10 złr., Wąsikiewicz 20 złr. 77 ct., Franciszek Jaworski 5 złr., Halak 5 złr., N. N. 25 ct., dr. Stanisław Dutkiewicz Spir. 5 złr., Stopa 5 złr., Scisło 25 złr., dr. Mrugacz 1 złr., Ptaszkowa 2 złr., Kryza 15 złr., Chwalibóg 1 złr. 50 ct., Zwiernik 3 złr. 40 ct., X. Y. 6 złr. 25 ct., A. B. C. 31 złr. 50 ct., dr. Kasprzak 3 złr., Mika 3 złr., Ryglice 10 złr., N. N. 1 złr., N. N. 2 złr. 10 ct., WW. PP. Foryst 10 złr., c. k. notarjusz z Mszany 5 złr., Walterowa 5 złr., Karpińscy 5 złr., N. N. 2 złr. 10 ct., Skrzypiec 10 złr., Brzeski 6 złr., S. p. Maciej Korczyk, woźny konsystorski 100 złr., tarnowska Kasa oszczędności 300 złr., Rady powiatowe: tarnowska 300 złr., grybowska 5 złr., pilźnieńska 50 złr., mielecka 15 złr., dąbrowska 50 złr., 2 koncerty w w Strzeleckim ogrodzie przyniosły 75 złr. 15 ct., z balu Towarzystwa strzeleckiego 59 złr. 61½ ct., Bank ziemski w Poznaniu jako zwrot udziałów (przez pp.: Brzeskiego, Stojałowskiego, Trzaskowskiego, Więckowskiego i dwu innych włożonych, a Bursie ofiarowanych) 208 złr. 40 ct., N. N. 2 złr. 10 ct., Jamrowicz 2 złr., Pyzik Jan 2 złr., dr. Fizia 2 złr., Stojałowski 5 złr., Schlesingerowie 20 złr., dr. Kaz. Benoni 16 książek szkolnych, zarząd dóbr JO. ks. Sanguszki 10 korcy ziemniaków, 3 sągi drzewa, 30 wiązek słomy; ks. proboszcz z Pleśny 9 kg. powideł, 20 kg. kaszy, p. Dietl 3 korce ziemniaków, ks biskup ½ sąga drzewa.

Za co niech im Bóg zapłaci.

Ks. Chendyński
dyrektor.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

168 przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Genia to zauważała i powiedziała grzecznie do niego:

— Mój ojciec wieczorami nie jest całkiem przytomny i czasem się nierozmyślnym gniewem unosi, nie trzeba mu tego pamiętać.

— Tak, — odpowiedział jej Filek, — ale są słowa, których trudno zapomnieć.

Ale Filek także był nie całkiem przytomny, powiedział jeszcze słów kilka bez związku, poczem się zaraz pożegnał i odjechał — a kiedy siedział w powozie, to chociaż tęgi mróz ściskał mu członki, ciągle płaszcz otwierał na piersiach, tak mu było gorąco, i widział wciąż przed sobą Zaklikę, jako stoi we drzwiach z oczyma pałającemi gniewem, temi oczyma patrzy na niego i nazywa go butlem.

* * *

We dwa dni potem pani Firlejowa wczas po południu przyjechała znowu do Zaklikowa.

Genia, jej przyjazdem niezmiernie uradowana, zbiegła natychmiast do niej do damskich salonów i opowiedziała jej przedewszystkiem tragiczną historyę Muszki.

Zaklika, jak tylko mu powiedziano, że Firlejowa przyjechała, przyszedł także i przywitał ją bardzo uprzejmie, usprawiedliwiając się, że nie mógł jej widzieć przedwczoraj.

Firlejowa bolała przed nim nad stratą Muszki, za co on jej bardzo był wdzięcznym, ale był już znacznie uspokojonym i mówił z rezygnacją:

— Trzeba będzie i to jakoś przeboleć.

Poczem Firlejowa wspomniała zaraz o Balcerku i mówiła o nim z oburzeniem, głównie z tego powodu, że kwas pruski nosi przy sobie.

— Ci ludzie są niebespieczni, — dodała w końcu. — ja to zawsze powtarzam mojemu mężowi. On jest zdania, że dom szlachecki powinien być dla wszystkich otwarty jak kościół, aby tego gatunku ludzi przecież lepiejby nie przyjmować, bo trudno wiedzieć, jakie mają zamiary.

— To nowy świat, — rzekł na to Zaklika z lekką ironiją, — nowi ludzie! lecz w gruncie rzeczy zawsze ci sami: po wszystkie wieki głównie tem się zajmują, jakby się mogli nawzajem wygubić, tylko ze zmianą czasów różnej broni używają przeciwko sobie. Dawniejsi rycerze chodzili przy szabli i z pistoletami za pasem, dzisiejsi noszą truciznę i dynamitowe patrony przy sobie: mimo to wszakże wszyscy się zawsze tem chwalą, że mają tylko uszczęśliwienie ludzkości na celu..

— Na szczęście jednak, — przerwała mu Firlejowa, — od czasu, jak betleemska gwiazda zaświeciła nad ziemią, są także i tacy, co żadnej broni przy sobie nie noszą a walczą tylko słowem..

— To też ci zapewne na końcu zwyciężą, — dodał Zaklika.

Potem sam wspomniał o Firleju i żartował sobie z dobrego serca z jego drażliwości a dalej wziął przed się Frydrusza i mówił długo o politycznych stronnictwach, marnujących niezmiernie wiele sił na walki pomiędzy sobą, których z daleko większym pożytkiem mogliby użyć dla dobra wspólnego nam wszystkim.

Genia była bardzo uradowana, że ojciec mówił o nim bez żółci a nawet z pewną wyrozumiałością dla jego politycznego ferworu — a Firlejowa, której celem było załagodzenie nieporozumień pomiędzy nimi wynikłych, chwyciła zręcznie za tę sposobność i naprzód sama Frydrusza zganiła a potem dodała te słowa:

— Mój mąż. chociaż sam jeszcze był trochę zirytowany, dał także reprymendę Frysiowi — a przytem okazało się, że on w głębi swych zapatrywań się raczej z panem jest zgodny, niż z Frysiem. Bo on płynie sobie jak może, ażeby przez to życie bez wielkich nieszczęść przepłynął, bo też i on za młodu przeszedł nieszczęść niemało, ale jak nie pozwoli nikomu dotknąć swojego honoru, tak w gruncie swojego serca chowa także to wszystko, co stanowi honor narodu.

— Bo te dwa uczucia są nierozdzielne od siebie, — zawołał Zaklika, — to też przyznam się pani, że ja w honorowość tych ludzi nie wierzę, co pilnują swego osobistego honoru a nie strzegą honoru narodu, do którego należą. Są może pomiędzy nimi i tacy, którym pomimo to drogą jest godność narodu, lecz w takim razie nie wiem, dlaczego się tego uczucia zapierają.

— Bo u nas ściany uszy mają, — odpowiedziała mu Firlejowa

Zaklika, będący jeszcze pod wpływem żałoby za Muszką, był dzisiaj czułym i miękkim, więc rozśmiał się na to i rzekł:

— Jużci i to prawda.

Tu Firlejowa znów zręcznie chwyciła za dobrą sposobność i rzekła:

— My wszyscy jesteśmy zgodni ze sobą we wszystkiem i wcale niepotrzebnie się czasem ze sobą kłócimy. Jak to dobrze, jeżeli się można szczerze i otwarcie rozmówić. Jabym tu do was na takie konwersacye przyjeżdżała choćby i codzień, ale ja stara, niełatwo mi się z domu wyruszyć, mój mąż od tygodnia nie wychodzi z pokoju, zróbcież mi tę łaskę i przyjedźcie wszyscy pojutrze do nas na obiad, nagadamy się do woli, w naszej biedzie to jedyna dla nas rozrywka.

Zaklika nie mógł odmówić. Genia była uszczęśliwiona, Ignaś i Fujara także z radością przyjęli, bo obydwa się niesłychanie nudzili.

O zmroku Firlejowa odjechała, niezmiernie uradowana, że jej się przecie udało te nieporozumienia wygładzić.

Tak z tej strony wszystko niby dobrze się ułożyło, ale zaledwie Firlejowa odjechała, Balcerek przyjechał.

Kiedy wszedł do salonu, Genia, będąca w złotym humorze, szczerze się ucieszyła jego przybyciem, bo przedwczoraj bardzo zachmurzony odjechał a ona instynktowo jego gniewu się obawiała. Nie zapomniała jeszcze, jak swoją brutalną bezwzględnością dał się wszystkim we znaki, kiedy Ignaś podczas więzienia ojca kierunek gospodarstwa jemu powierzył. Kiedy przyjechał, mówiła sobie, to już się nie gniewa. Ale jej rozumowanie było zupełnie mylnem.

Indywidualizm da się mocno zacieśnić i ograniczyć prawami, ale tylko w swoich publicznych objawach na zewnątrz: wewnątrz człowieka żadna siła ludzka go zmniejszyć nie zdoła, ani też temu przeszkodzić, aby powodowany, czy to namiętnością, czy też egoistyczną rachubą, swojemu bliźniemu tę albo ową krzywdę wyrządził. Balcerek się czuł przez Zaklikę obrażonym do głębi: butlem nie jest i nigdy nie będzie, ale może się na chwilę stać katem, wykonawcą sprawiedliwości, jak ją sobie wyobrażał w swej głowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd towarzystw polskich w Chełmnie.

(Dokończenie).

W końcu przemawiał jeszcze p. dr. Paczkowski z Pelplina o doniosłości śpiewu i potrzebie pielęgnowania śpiewu polskiego. Pieśń zagrzewała naszych przodków do czynów szlachetnych, ona im towarzyszyła w pochodzie przeciw wrogom i dodawała im męstwa i otuchy, niechaj ona rozgrzewa i teraz nasze serca i osładza nam przykre chwile niedoli naszej. Okrzykiem niech żyje polska! zakończył p. dr. Paczkowski swe przemówienie i polecił przyjęcie następującej rezolucji:

„Zjazd przemysłowców i śpiewaków polskich z Prus Zachodnich poleca, aby zakładano jak najwięcej kółek śpiewackich“.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie i mówcy podziękowano oklaskami, jak wogóle każdego mówcę wynagradzano serdecznymi okrzykami i oklaskami.

Po przyjęciu wszystkich postawionych rezolucyj nastąpiło zamknięcie urzędowej części zjazdu przez marszałka wieczorem o godzinie 7. Marszałek streścił w krótkich słowach przebieg pożytecznych wielce dla sprawy narodowej w Prusach Zachodnich obrad Zjazdu i dziękował komitetowi Zjazd urządzającemu za poczynione starania około organizacji Zjazdu, mówcom za znakomite mowy, uczestnikom za nader liczne zebranie się na Zjazd a mianowicie paniom, których przybyła na Zjazd niezwykle wielka i w Chełmnie rzadko widziana liczba. W wysłuchaniu nużących obrad mimo ogromnego upału na sali panującego, panie właśnie okazały największą cierpliwość i wytrwałość.

Około 300 osób zasiadło następnie w ogrodzie p. Maćkiewicza do wspólnego obiadu. Dla zbytniej rozległości miejsca ułożone z góry toasty urzędowe nie zostały wygłoszone. W trakcie obiadu popisywały się na estradzie różne towarzystwa śpiewackie osobno i wspólnie pięknemi pieśniami przeważnie narodowej treści.

Estrada ad hoc zbudowana prześlicznie była udekorowaną girlandami i przymocowane były do niej owe 5 sztandarów towarzystw grudziądzkiego, chełmińskiego, świeckiego, pelplińskiego i „Halki“ bydgoskiej. Nad estradą widniała z daleka piękna apostrofa Teofila Lenartowicza do pieśni polskiej:

„Śpiewaj ludu polski, złoty,
Wypowiadaj swe tęsknoty,
U orania, u zasiewu
Póty serca, póki śpiewu!“

Najprzód wykonali wszyscy śpiewacy wspólnie pod dyrekcją p. Józefa Szulcy, chóralisty przy tumie i dyrygenta Tow. św. Cecylii w Pelplinie pieśń „Polski przemysł niech nam żyje!“ Wspaniale brzmiała ta pieśń z piersi około 150 liczącego chóru polskich śpiewaków zachodnio-pruskich i napełniała serce słuchacza błogiem uczuciem radości, że pieśń polska w Prusach zachodnich już zbiorowo jest pielęgnowaną. Następnie wykonał jeszcze chór zjednoczony pod dyrekcją p. Kurowskiego, dyrygenta kółka śpiewackiego w Świeciu z wielką werwą znanego mazura: „Hej mazury, hejże ha!“ Nastąpił śpiew poszczególnych kółek śpiewackich.

Towarzystwo św. Cecylii w Pelplinie wykonało „Za Niemen het precz“, kółko śpiewu w Sztumie „Pieśń nieszczęśliwych“, kółko śpiewu w Świeciu „Echo“ wykonało pieśń „Bóg wielkie ma echo na świecie“, słowa Brzozowskiego, muzyka Fierka; Towarzystwo śpiewu „Słowik“ w Starogardzie wykonało mazurka J. Nowakowskiego „Wisła“, znanego mazurka Chłopickiego i toast „Niech żyją nam“; kółko śpiewu w Grudziądzu odśpiewało pieśni „Włoska kraina“ i „Ciężko ranny“, a kółko śpiewu w Chełmnie czeską pieśń narodową: „Kde domov můj“.

Wszystkie produkcje wykonane były z wielką werwą i zapałem i bardzo korzystnie świadczą o duchu panującym w mnożących się teraz z każdym rokiem Towarzystwach śpiewackich w Prusach zachodnich. To też zachęcone oklaskami publiczności każde prawie Towarzystwo śpiewackie dodawało jeszcze po jednej lub więcej produkcji.

Wieczorem nastąpiło oświetlenie ogrodu ogniami sztucznymi, a kapela prywatna z Malborka wygrywała różne utwory, a następnie odbyły się tańce na sali, które trwały aż do rychła rana.

Dopisujemy tu jeszcze parę szczegółów: Księży przybyło na Zjazd przeszło trzydziestu. Przybyli także posłowie pp. Ślaski i Janta Połczyński — nadto p. Emil Czarliński i inni obywatele większych posiadłości, którzy do składu komitetu zjazdowego należeli.

Z Poznania byli na Zjeździe, prócz wczoraj wymienionych, jeszcze pp. Marcin Andrzejewski, jako delegat starego Towarzystwa przemysłowego, Stefan Chociszewski, K. Szynk i i dr. R. Szymański, jako delegaci Towarzystwa młodych przemysłowców, oraz ks. Patron Stychel jako delegat Tow. rzemieślników. Oprócz nich było jeszcza kilka osób z Poznania.

P. Lisiński z Gdańska wybił medale pamiątkowe.

Na koncercie w ogrodzie było przeszło 2000 osób płci obojga.

Proces morderców Bałczewa.

Odczytanie listów dotyczących sprawy Milarowa odłożono na później. Trybunał począł na razie w dalszym ciągu przesłuchiwać oskarżonych, tym razem bezpośrednio już skompromitowanych spiskiem na życie Stambułowa. Dzudzow wypiera się wszelkiej winy. Stambułowa ceni, sam uciekał się do niego o protekcję. W 1890 r. przyrzekł mu Stambułow urząd. Później bawił Dzudzow w rodzinnem miejscu Panagirieszte i żył spokojnie na ustroniu nie bawiąc się w politykę. W domu Georgiewa bywał, ale z nikim się tam nie schodził. Przeczy, jakoby zostawał w jakichkolwiek stosunkach z Milarowem, Mollowa nie zna. Karawełowa zna, w sierpniu 1890 r. był u niego dwukrotnie w sprawie wyborów w Panagirieszte.

Niemal jednobrzmiące są zeznania Bobekowa. Bobekow odpowiada śmiało i rozwija daleko idący program opozycji bułgarskiej. Potwierdza, iż zostawał zawsze w ścisłem porozumieniu z Karawełowem, z którym łączą go wspólne przekonania polityczne.

Zamach z 9 sierpnia 1886 r. uważają opozycjoniści za nielegalny, jak niemniej nieprawowitym jest w ich oczach rząd ks. Koburskiego. Nawet zjednoczenie Wschodniej Rumelii z Bułgarją nie było zgodne z wolą narodu. Parę drastycznych szczegółów dorzuca oskarżony do dziejów tej „komedji“. Konak filipopolski zajął jenerał Nikołajew w pierwszej chwili orężną dłonią. Dopiero później spostrzegł się, iż wypadałoby zainscenować rewolucję, opuścił więc konak i pozwolił działać Zacharjaszowi Stojanowowi, który przedtem cicho siedział, jak za piecem, ukryty w domu prywatnym.

Stanu obecnego w Bułgarji o tyle nie można nazwać wprost anarchią, ile że prawa istnieją. Cóż — gdy te prawa nie są stosowane. Panuje najzupełniejsza dowolność. Policja jest wszechwładną Jedyna kontrolująca władza Sobranije jest osobiście interesowaną, a zatem milczy i przeocza najbardziej krzyczące nadużycia.

Gieorgiew oświadcza, iż zeznania poczynione przezeń w śledztwie, nie są zgodne z prawdą, był bowiem chory i zastraszony.

Staikow widywał się z Gieorgiewem w jakimś szynku w Tatar-Bazardżyku. Gieorgiew miał go pytać, czy zna czterech lub pięciu ludzi, którzyby byli zdolni zgładzić Stambułowa. Partja Karawełowa zapłaciłaby ich sowicie.

Wreszcie zeznaje Karawełow, były minister prezydent.

Karawełow zestarzał się bardzo. W przemówieniu swem rozwija, podobnie jak Bobekow, poglądy swe na stan obecny i najbliższą przeszłość Bułgarji. Podpis jego położony pod aktem legalizującym zamach sierpniowy, jest falsyfikatem. Karawełow legalności zamachu nigdy nie uznawał. Skądinąd nie godzi się z Bobekowem w sądzie o zjednoczeniu obu Bułgaryj. W żadnym razie mowy być nie może o rozerwaniu węzłów raz już łączących Wschodnią Rumelię z Księstwem. Na zapytanie, jaką polityką kierowałby się wobec księcia, gdyby przyszedł do steru, odpowiada Karawełow wymijająco, zastrzegając sobie zastosowanie się w danym razie do okoliczności. — Obciążające zeznania Lepawcowa już przez to samo tracą wszelką doniosłość, iż jak sam Lepawcow oskarżonemu opowiadał, Stambułow uzyskał je za cenę przyobiecanego ułaskawienia. Dr. Mołłow, gdy go raz Karawełow odwiedził, wspominał, iż właśnie przed chwilą doszła go wieść o sprzysiężeniu.

Lepawcow przed sądem przeczy, jakoby z Karawełowem znosił się kiedykolwiek w sprawie spisku. Stambułow drży chorobliwie o własne życie. Wiele osób najniewinniejszych powtrącał do więzienia, inne osoby powydalał. Prawdą jest, iż Gieorgiew żądał od obwinionego, ażeby dał mu 5 napoleondorów, i że mu je obwiniony wypłacił. Kwotę tę otrzymał Tufekczijew na zakupno rewolwerów, podobnego kalibru i kształtu jak leżące na stole sądowym.

Braci Karagiłowów obciążają zeznania świadka Antoniego Petra, któremu żona jednego z nich Klio Karagiłowa dawała 20 napoleondorów w złocie i weksel na 800 franków, jak niemniej zeznania Dymitra, jednego z braci. Aleksander Karagiłow wypiera się winy, brat jego Dymitr dostał chyba obłąkania. W zimie 1890 roku skradziono mu rewolwer podobny do jednego z złożonych na stole.

Był Aleksander Karagiłow dawniej komisarzem policji, obecnie jest piwowarem. Według aktu oskarżenia jest to jeden z głównych obwinionych.

Welikow przyznaje, iż jako redaktor *9 Sierpnia* pobierał subwencję od Chitrowa. Tytuł czasopisma brzmiał pierwotnie: *Wola ludu*, ale został zmieniony zgodnie z życzeniem rządu rosyjskiego Welikow przyznaje się tylko do agitacji politycznej, z znalezionych przy nim kompromitujących papierów widać, iż gromadził bandę zbójecką z sprawców mordu w Dubnicy (1886) i powstańców sylistryjskich (1887), zamierzając wpaść niespodziewanie do Bułgarji i wzniecić powstanie. — Welikow przytacza wiele szczegółów dotyczących organizacji Cankowistów. — Na czele partji stał komitet centralny, po kraju rozproszone były podkomitety, każdy z stałą siedzibą. Podkomitety rozsyłały agitatorów po kraju, komitet centralny kierował agitacją. Działo się to wszystko rzekomo li tylko w celach wyborczych.

Dr. Mołłow oświadcza, iż jakkolwiek był niegdyś ministrem i szefem sanitarnym, dziś pragnie być tylko lekarzem i oddać się wyłącznie nauce. O niczem nie chce wiedzieć, Bobekowa nie zna. U Karawełowa był i rozpytywał się o szczegóły śmierci Bałczewa, która miała nastąpić w pobliżu domu Karawełowa. Milarowa zna bardzo mało. Dowodzi Mołłow psychologicznie, iż niema motywu, któryby mógł go popchnąć na drogę zbrodni. Jest zamożny, ma złożonych około 200.000 franków, ambitnym nie jest Przyznaje, iż Lepawcow rzucił mu przez okno izby więziennej kartkę, w której pisze, iż go męczą i biją, i że on (Mołłow) i dwaj inni odzyskać mają wolność.

Karastojanow twierdzi, iż bawiąc w Serbii, nie mieszał się do intryg politycznych bułgarskiej emigracji.

Milkow opisuje swoje martyrologium zagranicą, dowodzi, iż w czasie mordu Bałczewa przebywał w Serbii. Przekłada dokumenty, których autentyczność stwierdzić mają z polecenia sądu dwaj eksperci.

Z kolei odczytano listę świadków. Lista wymienia 40 osób. Jeden z świadków, nie przyznający się do żadnego chrześcijańskiego wyznania, nie zostaje zaprzysiężony. Kilku świadków było karanych za przestępstwa prasowe, świadek Zdawkow za oszczerstwo. Na ławie świadków zasiadają chłopi, mieszczanie, urzędnicy, inteligencja, kilka pań, wśród których zwraca na się uwagę żona byłego ministra prezydenta Karawełowa.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ (*Ks. Br. St.*). *Czytanki dla ludu* wydał ks. Marceli Dziurzyński, czytanka 1, lipiec 1892. Cena 15 ct.

Jednym z najskuteczniejszych środków szerzenia oświaty i moralności wśród ludu, są niezawodnie książeczki małe, tanie a przystępnie, zajmująco, serdecznie pisane. Ileż to pereł cennych, ile siły uczucia, ile głębokiej pobożności mieści się np w „Czytaniach świątecznych“ X. Antoniewicza, zbyt mało jeszcze rozpowszechnionych! Ileż dobrego robią intencje Apostolstwa Serca Jezusowego! Więcej podobnego rodzaju broszurek religijno-moralnych lub opisowych nam potrzeba — a tej potrzebie czyni w części zadość X. M. Dz. rozpoczynając wydawnictwo swych czytanek. Zeszyt I (str. 63) zawiera następujące rozdziały: 1) O zabobonach, 2) Dwaj bracia (powiastka), 3) Żywot bł. Kunegundy, 4) Dawne zwyczaje w Polsce, 5) O dawności rolnictwa, 6) Zapalczywość w gniewie (powiastka), 7) Słodka trucizna a szczera prawda, 8) Dręczenie zwierząt, 9) Anioł Pański. Możeby pożądana była większa jedność w treści i większa serdeczność w sposobie, ale godną wszelkiego uznania jest prostota stylu jasnego, zrozumiałego, oraz trafność doboru przedmiotów albo ciekawych albo pożytecznych. Życzymy zatem Czcig. Autorowi powodzenia w tej zbożnej i zbawiennej pracy.

△ (*w. k.*) *Piosenka M. Łempickiej.* Każdy szczegół tyczący się już nietylko Mickiewicza, ale bodaj osób, z któremi się spotykał, ma niepospolity urok dla nas. To też nie dziw, że beznstannie przyrasta materjału do historji ludzi i czasów, śród których snuło się życie wieszcza narodu. — Snuł poeta wieszcze słowo, płynęła poezja z jego geniuszu dla świata, ale też poezja oplatała jego życie. Po pełnym poezji młodzieńczym okresie w Truchanowiczach, nastają pełne wrażeń czasy więzienia, potem Odessa, Moskwa, Petersburg, siejąc w duszę poety prócz cierpień, tęsknoty, także i uroki przyjaźni i doświadczeń. Aż znowu w Rzymie nastała ponownie chwila sielskiego nastroju, erotycznej podniety. Któż się nie interesuje „Ewunią“, komu nieznaną rodzina Ankwiczów, któż nie wyciągnął przyjacielskiej dłoni do panny M. Łempickiej? To też z prawdziwym pietyzmem słuchałem piosenki, którą mi ośmdziesięciokilkoletni przyjaciel rodziny Łempickich i Ankwiczów zanucił. Jest to piosenka, którą panna M. Łempicka niegdyś w Lutczy powtarzała:

Dwóch sobie mówiło,
Jam ich wysłuchała:
Żeniłbym się z kozą,
By pieniądze miała.
A ja im zaś na to,
Wracając do chaty,
Nie szłabym za capa,
Choćby był bogaty.

Za piosenką szły w ślad wspomnienia dawnych lat, dawnych ludzi, dawnych ognisk rodzinnych. Staruszek wspomina jeszcze i pana łowczego Łempickiego, ojca Ankwiczowej, i życie w Nichylcu i związki serdeczne Łempickich, Pieniążków, Wyczółkowskich, ale zachowam to na później, bo rzecz się doprasza wydatniejszego miejsca w dzienniku, a wymaga więcej czasu na spisanie.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Piszą nam z Dębicy, że tamtejsi mieszkańcy niezmiernie są oburzeni bardzo nieprzyzwoitem postępowaniem pp. wojskowych.

* W Myślenicach odbył się w miejscowej sali szkolnej wykład gospodarstwa. P. Tadeusz Stamirowski, nauczyciel, bardzo umiejętnie i treściwie wywiązał się ze swego zadania. Na wykładzie znajdowało się mnóstwo okolicznych włościan.

* Szafran, służący majora Wanicza, konsystującego w m. Nowym Sączu, wziąwszy panu swemu broń sieczną, porąbał służącą u pp. Kanbów, Agnieszkę Zarodyńską, zadawszy jej 18 ran. Życiu jej wszakże nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyną tej zbrodni była zazdrość.

KURJER WARSZAWSKI.

* W Warszawie inżynier K. projektuje otworzenie klubu turystów. Każdy z członków wnosić będzie wkładkę miesięczną, dla zgromadzenia zaś funduszów mają być urządzane rozmaite zabawy, odczyty i koncerty. Składka wynosi 5 r. s. miesięcznie. Zadaniem klubu będą wycieczki tak po kraju jak i za granicą.

* W sobotę, w kościele panien Wizytek w Warszawie odbył się obrząd zaślubin dra Józefa Wolfa, redaktora *Tygodnika illustrowanego*, z p. Anną Siekluską, córką nieżyjącego Władysława i Adeli z Jasińskich. Błogosławieństwa ślubu udzielił ks. rektor Chełmicki.

* Na mocy świeżo wydanego rozporządzenia, przy każdej drodze kolei żelaznej znajdować się powinna tak zwana „brygada sanitarna“ złożona z felczerów pod kierunkiem lekarza dla niesienia natychmiastowej pomocy lekarskiej pasażerom. Dalej wzbroniono przeprowadzania wagonów z kolei jednej do drugiej. Siedzenia wyścielane w wagonach powinny być koniecznie pokryte płóciennemi powłokami, które będą co kilka dni prane i dezynfekcjonowane.

KURJER WIEDEŃSKI

* Szósta sekcja c. k. Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego dla hodowli koni, pod przewodnictwem hr. Dominika Hardegga, wskutek zachęty ze strony ministerstwa rolnictwa urządza wystawę ogierów na placu obok rotundy w praterze w dniach 15 i 18 października b. r. Do wystawy dopuszczone będą: a) 3-letnie i starsze angielskie ogiery pełnej krwi, b) 3-letnie i starsze ogiery półkrwi, c) 2-letnie i starsze ogiery zimnej krwi (noryckie, belgijskie i inne).

Ministerstwo rolnictwa zamierza przy sposobności wystawy ogierów zakupić potrzebną liczbę ogierów zastępczych na rok 1893, zaznaczając, że w pierwszej linii reflektować się będzie na ogiery półkrwi z dobrych stadników rasy wschodniej, dalej na ogiery rasy noryckiej (belgijskie etc.), jakoteż na angielskie pełnej krwi. Oprócz tego zamierza ministerstwo zakupywać i ogiery innych ras wybitnej wartości.

Program szczegółowy w najbliższych dniach zostanie ogłoszony. Adres: *Secretariat der VI Section, Wien, 1. Herrengasse 13.*

Z RÓŻNYCH STRON.

* Już i Kazań zarażony cholerą. Z Baku, z Astrachanu i z Santonu tłumnie mieszkańcy uciekają. Z Baku przybyło kilkaset do Batum, gdzie w okolicy miasta bądź na łodziach, bądź w namiotach obozują. Wodą przybyło z Baku do Astrachanu 3000 ludzi. Tam zatrzymano ich w kwarantannie, lecz są pozbawieni wszelkiej żywności, nawet wody, wszelkiej pomocy lekarskiej w ogóle wszelkiej pomocy ze strony władz i ludności, która lęka się wszelkiego zetknięcia z tymi nieszczęśliwymi. Wśród takich warunków srożą się wśród tej masy wszelkie choroby. Robotników perskich z Baku wywieziono do Persji. W Tyflisie wszelkie listy i przesyłki z Persji poddawane są dezynfekcji.

* Z Baku wysłano etapem do Persji około 200 robotników Persów niechcących stosować się do przepisów sanitarnych.

Naczelnik m. Tyflisu uzyskał pozwolenie gubernatora na zakaz licytacji rzeczy i ubrań pozostałych po chorych zmarłych w szpitalach.

* Wystawa powszechna w Paryżu zaledwie została na rok 1900 tny postanowiona, a już gazety zagraniczne zaczynają donosić, jakie świat ujrzy na niej dziwa, — i to gazety niemieckie, nie bacząc na to, że przez takie reklamy przedwczesne zaszkodzić mogą wystawie, która ma się odbyć wcześniej w Berlinie, i stanowić konkurencję dla paryskiej. Berliński *Börsen Courrier* donosi tedy, że deputowany Deloncle chce, aby zbudowana została luneta astronomiczna, której reflektor miałby trzy metry średnicy, pięćdziesiąt centymetrów grubości i ważyłby 8000 klg. Reflektor ów pokazywałby powierzchnię księżyca taką, jaką można widzieć gołem okiem tylko z jednego metra odległości.

* W d. 14 lipca r. b., jako w dniu narodowego święta, Paryżanie będą mogli oglądać olbrzymi krzyż, wznoszący się na wzgórzu Montmartre nad górną kopułą miejscowej bazyliki; składać się on będzie z 16 lamp elektrycznych niezwykłej siły. Główny trzon krzyża ma mieć 14 metrów długości, ramiona zaś 7 metrów.

* Wszystkie stacje kolei mikołajewskiej, warszawsko-petersburskiej i bałtyckiej zaopatrzone będą w środki lekarskie, konieczne przy dostarczaniu pierwszej pomocy chorym.

* Dr. Grotte podczas swego pobytu na górze Sinai znalazł dwie kamienne tablice, noszące ślady napisów już w części zatartych. Archeolodzy przypuszczają, że owe tablice mogą być oryginałami dekalogu Mojżesza. Wiadomość tę należy należy, naturalnie, przyjąć ze wszelkiemi zastrzeżeniami.

* Dr. Labord w Paryżu zawiadomił akademię lekarską, iż wynalazł nowy sposób ratowania pozornie utopionych. Pacjentowi otwiera się usta ręką lewą, prawą zaś wyciąga się rytmicznie język możliwie najdalej. Ma to dziwnie dodatni wpływ wywierać na przywrócenie oddechu. Kiedy dr. Labort po raz pierwszy zastosował swój sposób w pewnym wypadku, lekarze już od $1^1/_2$ godziny napróżno kusili się o przywołanie obumarłego pacjenta do życia.

* Rada miejska w Livorno, chcąc uczcić zasługi Mascagniego, jednomyślnie obrała go na członka komisji... szpitalnej. Ciekawa rzecz, co Mascagni będzie tam robił?

* W lipcu odbędzie się w Lipsku zjazd kierowników i przedstawicieli instytutów i zakładów szczepienia ospy.

* Na wystawie w Chicago urządzony będzie wodotrysk winny. Codzień przez dwie godziny wybuchać będzie fontanna winna, a każdy będzie mógł czerpać. Koszta wziął na siebie senator Stanford.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Produkcja soli. W maju bieżącego roku produkcja soli wynosiła w Galicji 98.206 cetnarów metrycznych; sprzedano zaś z magazynów 112.518 cet. metr.

Wyrób wódki. W miesiącu maju b. r. wywarzono w Galicji w 290 gorzelniach łącznie 2,312.517 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej w tym miesiącu gorzelń (65) było w ruchu w powiecie tarnopolskim, najmniej (1) w p. nowosądeckim i ta jedna gorzelnia wyrobiła 4.000 stopni alkoholu. W p. lwowskim było 25, w p. krakowskim 16 gorzelń puszczonych w ruch wyrobowy; tam wywarzono 98.192, tu zaś 70 586 stopni spirytusu.

Kronika polityczna.

W dalszym ciągu rozpraw Rady państwa nad regulacją waluty przemawiał poseł Jax.

Plener gwałtownie występuje przeciw Jaworskiemu, ośmieszając znane czytelnikom przemówienie prezesa Koła polskiego. Rzecz szczególna, iż udzielają nauk moralnych tym razem Polacy, znani z interesowności i zręczności w wyzyskiwaniu sytuacji. Zresztą Izba nie jest Izbą gospodarczą, ale ciałem politycznem, wolno więc było lewicy dopatrzeć się i w sprawie regulacji waluty strony politycznej. Tembardziej było jej to dozwolonem, iż sytuacja jest wciąż niejasną. Gdyby istniał nie już gabinet partyjny, ale koalicyjny, ze stałym programem i opierający się o stałą większość, mogłaby mu ta większość w ogólności zaufać i dać wolną rękę. Stan taki byłby nieporównanie bardziej pożądany, niż obecny, kiedy ragularnie co sześć tygodni Izba ma do zażegnywania coraz nową kryzys. Lewica szukała sojuszników, ale ich nie znalazła. Sama stosunków naprawić nie mogła, była bowiem za słabą. Następstwem jest to, iż rządzą większości przypadkowe. Los najważniejszych wniosków rządowych zależy nieraz od obecności na posiedzeniu tuzina lub paru tuzinów posłów. Lewica musi więc pilnie baczyć, aby interes kół przez nią przedstawianych nie ucierpiał. Zrazu była życzliwą sprawie regulacji i dała temu usposobieniu nieraz niedwuznacznie wyraz. Rozporządzenia administracyjne, sprawa Abrama skłoniły ją, iż na chwilę zmieniła front. Układy z rządem, które w następstwie odbywać się poczęły, doprowadziły lewicę do przeświadczenia, iż pora obecna nie jest stósowną do zupełnego zerwania z rządem, i to właśnie przy sposobności regulowania waluty (Poruszenie). Mówca miesza również i Kramářa. Kramář jest niby fakcyjnym opozycjonistą, a jednak głosował za niklem, jedynie, aby wyrządzić przysługę ministrowi. Zdanie Szukljego jest dla lewicy obojętnem, z Szukljem lewica nigdy nie usiłowała zawrzeć sojuszu parlamentarnego.

Zdaniem Luegera, mowa Plenera jest klasycznym dowodem, iż Izba jest obecnie *luogo de traffico*. Mowę tę należałoby w milionach egzemplarzy rozpowszechnić, aby ogół raz poznał prawdę. Z każdej reformy bodaj gospodarczej korzystają kluby, aby wytargować ustępstwa i korzyści Jaworski zapewne chciał o tyle tylko dać Plenerowi ojcowską nauczkę, iż w takich razach należy unikać form zbyt rażących (Długotrwała wesołość). Polacy nie rozpisują się dużo po gazetach Znają oni tylne drzwiczki do biur ministerjalnych, rozmawiali nieraz już w cztery oczy z ministrami. Z mowy Plenera nie widać, aby ostatecznie lewica zrobiła dobry interes. Jakimże dyplomatą jest hr. Taaffe, od iluż lat wodzi posłów za nosy! Chodzi gadka, iż Taaffe, gdyby chciał, wytargowałby od Rady państwa uchwałę, przepisującą każdemu członkowi Izby 25 rózg, przyczem oczywiście Galicja byłaby w drodze administracyjnej zwolnioną (Wesołość).

Mowca zastrzega się, jakoby występując przeciw Węgrom, działał bez rozmysłu Pamięta, jak uderzono na niego, gdy po raz pierwszy odważył się odezwać ze słowem prawdy. Zrażony, długo badał, wietrzył, aż doszedł do mniemania, iż opinia dla Węgrów bardzo źle jest usposobioną. Dopiero wówczas począł mówić śmiało. W polemice z zwolennikami waluty rzuca mimochodem twierdzenie, iż Szczepanowskiemu w sporządzeniu referatu byli pomocni wszyscy ministrowie, jakżeby bowiem inaczej zdołał był w dwóch dniach zapisać 50 stronic druku (Lewicki: To potwarz! Sam byłem obecnym, gdy dyktował). W dalszym ciągu popada Lueger w humor iście wiedeński, dosadny, trochę niesmaczny. Pieniądze papierowe miały kurs dobry, pocóż je rugować. Są one niby knedle, potrawa prosta, ale zdrowa i pożywna. Swoją drogą z przejedzenia knedlami można zachorować i t. p.

W dalszym ciągu przemawiają jeszcze Foregger i Suess.

Hr. Wurmbrand wystosował pismo do prezydenta komitetu niemieckich mężów zaufania w Styrji, którem dowodzi, iż wina rozbicia Niemców w parlamencie na dwa stronnictwa, nie leży po stronie Plenera.

Rozwiązano również stowarzyszenie studenckie Crux w szkole górniczej w Leoben.

Dnevni List pisze, że b. król Milan wystosował list do rejenta Risticza, wyrażając wolę aby po śmierci jenerała Proticza, wybrano na jego miejsce jenerara Bogiczewicza. Risticz wręcz odpisał: że Milan nie ma prawa mięszania się do spraw Serbii, ponieważ nietylko nie należy do członków królewskiego rodu, ale nawet nie jest serbskim obywatelem.

Podczas zjazdu postępowców serbskich *Garaszanin* otrzymał 6000 telegramów wyrażających sympatje.

Aleź telegrafowano do syta!

Bulgarski ajent w Serbii Goronow doszedł, iż morderca Bałczewa Tufekczijew przebywa nie w Rosji, lecz w Serbii.

W Norwegii, jak się zdaje, stanie u steru umiarkowany gabinet Stanga. Gabinet ten nie miałby wszakże większości i musiałby walczyć z wściekłą opozycją storthingu.

Ankieta w sprawie kolei lokalnych.

W gmachu sejmowym zebrała się onegdaj o godzinie 11 przed południem ankieta zwołana przez Wydział krajowy celem dokładnego zbadania i rozstrząśnienia kwestji budowy kolei lokalnych w kraju naszym. Rezultat wniosków w sprawie tej uchwalonych przez ankietę jak nie mniej jej postulatów będzie przedłożonym Sejmowi krajowemu na najbliższej sesji.

Zebranie składające się z 35 członków zagaił marszałek krajowy ks. Sanguszko w krótkich słowach, podnosząc ważność zadania obrad a dowodem, że i ogół uznaje tę ważność, są członkowie tak licznie zebrani, którym za gorliwy udział dziękuje.

Po p. marszałku zabrał głos p. Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego i skreślił powody zniewalające Wydział krajowy do zwołania ankiety. Sprawa budowy kolei lokalnych zawiera tyle kwestji ekonomicznych, finansowych, technicznych i prawnych, iż okazało się niezbędnem zaprosić ludzi we wszystkich tych gałęziach zawodowo wykształconych celem dokładnego roztrząśnienia i zbadania takowej. Na tej podstawie stawia mówca wniosek przystąpienia do dyskusji ogólnej i wybór czterech sekcji: ekonomicznej, finansowej, techniczno-kolejowej i prawno-administracyjnej.

Po przyjęciu obu wniosków p. Edwarda Jędrzejowicza zabrał pierwszy głos w dyskusji ogólnej p. Roman br. Gostkowski, profesor lwowskiej szkoły politechnicznej zaznaczając, iż w wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 29 listopada 1890 rozesłał Wydział krajowy z początkiem r. 1891 kwestjonarjusze dla zebrania dat i szczegółów odnoszących się do potrzeb kolei lokalnych a zarazem dla stworzenia sobie obrazu z jednej strony życzeń kraju w tym kierunku, z drugiej warunków, w jakich te życzenia się przedstawiają.

Odpowiedzi nadeszłe z rozmaitych powiatów naszego kraju zaproponowały 3924 kilometrów kolei, licząc już w to warjanty, po odtrąceniu których, jako na razie zbędnych, ilość cała zredukowałaby się do 3600 kilometrów. Większa połowa powiatów uznała potrzebę budowy nowych kolei na swojem terytorjum — inne nie ogłosiły żadnych projektów zapewne z tego powodu, że spodziewają się budowy kolei w swojej okolicy kosztem państwa.

Z uwagi jednakże, iż budowa 3600 kilometrów kolei lokalnych wyniosłaby 130 milionów złr., proponuje Wydział krajowy zbudowanie tylko 40% t. j. 1400 kilometrów kolei lokalnych kosztem 50 milionów złr. Pozostawałoby zatem jeszcze 60% t. zw. „kopciuszków“, których budowa celem zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych wyniosłaby 80 milionów złr. i musiałaby nastąpić czy prędzej, czy później. Mówca proponuje budowę dla nich tanich kolei lokalnych o powolnym ruchu, wązkotorowych tak, jak to uczyniła Kolonja. Najtańsze koleje lokalne po gościńcu idące kosztują 10000 złr. za 1 kilometr na gruncie własnym (tj. zakupić się i do użytku przyprowadzić się mającym) 15000 złr. a na gruncie górzystym 25000 złr. za 1 kilometr licząc w to tabór przewozowy — podczas gdy budowa kolei zwykłych kosztuje najmiej 36000 złr.

Koleje wązkotorowe mają za zadanie głównie przewożenie towarów. Koszta przeładowania towarów nie byłyby tak wielkie, jak się tego obawiano, gdyż przeładowanie jednej tonny kosztowałoby tylko 10 ct. Oprócz tego koleje wązkotorowe mają jeszcze i tę zaletę, iż dojdą wszędzie tam, dokądby koleje szerokotorowe nie doszły, wskutek czego zaspakajają wszelkie potrzeby ruchu.

Po przemówieniu prof. Romana br. Gostkowskiego podniósł książe Adam Sapieha, iż szczegóły podniesione przez poprzedniego mówcę należą do obrad sekcyjnych, dyskusja zaś ogólna ma wyjaśnić, czy inwestycja na budowę kolei lokalnych jest dla kraju naszego korzystną.

Pan marszałek krajowy zamknąwszy na wniosek p. Struszkiewicza dyskusję ogólną otworzył rozprawę, w jaki sposób ma być dokonanym podział na sekcje.

Po długiej rozprawie, w której brali udział pp. Chamiec, Romanowicz, Struszkiewicz Władysław, dr. Damian Sawczak, prof. Roman br. Gostkowski zgodzono się na wniosek p. Edwarda Jędrzejowicza, członka Wydziału Krajowego i odczytano nazwiska biorących udział w obradach ankiety a każdy z nich oświadczył, do jakiej sekcji należeć chce.

Do sekcji ekonomicznej weszli pp.: ks. Adam Sapieha, Gorajski August, Struszkiewicz Władysław, Bodyński Maksymiljan, Piepes Jakób, Chrząszczewski Stanisław, Dattner Maurycy, dr. Romer Gustaw, i dr. Rettinger Józef z Krakowa.

Do finansowej pp.: prof. dr. Leo Juljusz z Krakowa, H. Kapelusz, dr. Zgórski Alfred, dr. Marchwicki Zdzisław, Paszkowski Leon, Reich Leopold, dr. Skałkowski Tadeusz, Romanowicz Tadeusz i Jędrzejowicz Edward.

Do techniczno kolejowej pp.: Długoszewski Bolesław, Syroczyński Leon, Reutt Gustaw, prof. Roman br. Gostkowski, E. A. Ziffer, rektor Karol Skibiński, Zaleski Kazimierz, Machalski Maurycy, prof. Zacharjewicz Juljan i Ziembicki Gwalbert.

Do prawno-administracyjnej pp.: Biechoński Wojciech, Kłosowski Władysław, prof. dr. Pilat Tadeusz, radca Morawetz Leopold, dr. Bieliński Stanisław, dr. Wereszczyński Józef i dr. Sawczak Damian.

Po natychmiastowem ukonstytuowaniu się sekcyj w ekonomicznej przewodniczącym wybrano księcia Adama Sapiehę a sekretarzem p. dr. Rettingera Józefa; w finansowej przewodniczącym pana Jędrzejowicza Edwarda, członka Wydziału Krajowego a referentem prof. dr. Leo Juljusza; w techniczno-kolejowej przewodniczącym rektora Skibińskiego Karola a sekretarzem Syroczyńskiego Leona; w prawno-administracyjnej przewodniczącym dr. Wereszczyńskiego Józefa, a referentem prof. dr. Pilata Tadeusza.

Po południu zaczęły się odbywać prace sekcyjne i potrwają do piątku tj. 15 lipca rb., w którym to dniu komisja mięszana zajmie się sformułowaniem ostatecznych wniosków. W sobotę tj. 16 lipca br. odbędzie się szczegółowa debata w pełnej ankiecie nad sformułowanymi wnioskami mięszanej komisji.

b.

Z zakładu drohowyzkiego.

Wczorajszy popis w zakładzie drohowyzkim, z którego bliższe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze, wypadł ze wszech miar zadawalniająco.

Na dziś ograniczamy się na podaniu niektórych szczegółów, wyjętych z drukowanego sprawozdania dyrektora zakładu, p. Wiktora Włodka, rozdawanego na popisie.

Na wstępie dyrektor objaśnia, iż śp. Stanisław hr. Skarbek zapisał dochody z całego swojego majątku t. j. z 37 wsi, 3 miast i teatru we Lwowie na utrzymanie sierot i ubogich w Drohowyżu.

Dziewczęta są przyjmowane począwszy od 6 lat wieku, kształcone są na kucharki, pokojówki, gospodynie, szwaczki, praczki i t. d. Nauk tak teoretycznych jak praktycznych udzielają siostry Felicjanki.

Chłopców przyjmuje zakład począwszy od 7 lat wieku i uczy ich w warsztatach pod kierunkiem naczelnika, rysownika i majstrów: bednarza, blacharza, introligatora, kołodzieja, kowala, krawca, lakiernika, rymarza, ślusarza, stolarza, szczotkarza, szewca i tkacza. Warsztaty przyjmują różne zamówienia na powozy, wozy, narzędzia rolnicze i mleczarskie, meble, wyroby ślusarskie i t. d. które się w okolicy znacznym cieszą popytem.

Ludzie, dozorujący chłopców w czasie wolnym od zajęć, nie odpowiadają swemu zadaniu, to też dyrekcja postarała się o to, że zamiast dozorców w przyszłości, nad chłopcami czuwać będą nauczyciele, do czego Rada szkolna krajowa wielce się przyczyniła.

Z końcem 1889 r. liczba chłopców wynosiła 250, dziewcząt 150.

Z końcem 1890 r. chłopców było 253, dziewcząt 155.

Z końcem 1891 zaś chłopców 254, dziewcząt 156.

Religji udzielają kapelani zakładu obu obrządków.

Szpitali znajduje się cztery. Jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt i dwa dla ubogich obojga płci.

Gimnastyka jest przymusową tak samo i kąpiele, których używają dzieci w zimie co tydzień w łazienkach, w lecie zaś codziennie w blizko płynącej rzece. Dla ubogich, cierpiących na reumatyzm, urządzone są kąpiele parowe.

W początku roku zeszłego pojawiła się szkarlatyna, została jednak w zarodku stłumioną.

W końcu 1891 r. było na oddziale chłopców w klasie I—15, w II—58, w III—42, w IV—38, w V—27, w VI—33, w VII—21 razem 204 uczniów. W warsztatach było: w krawieckim 15, szewskim 11, stolarskim 12, stelmachskim 12, ślusarskim 17, kowalskim 16, rymarskim, lakierniczym 12, blacharskim 6, szczotkarskim 1, tkackim 16, introligatorskim 1, u piekarza 4, u ogrodnika 7, u bednarza 1, razem 131.

Na oddziale dziewcząt w klasie I—15, w II 17, w III—38, na kursie dopełniającym w trzech klasach 86, razem 156.

Wyzwolono na czeladników w r. 1889—15, w 1890—20, w 1891—21, razem 56. Na służące wyuczono dziewcząt w r. 1889—16. w 1890—10, w 1891—3, razem 29.

Oddział ubogich liczył w końcu r. 1888 starców 36, staruszek 18, w końcu 1889 starców 35, staruszek 24, w końcu 1890 starców 43, staruszek 27, w końcu 1891 starców 46 staruszek 27, czyli jest obecnie razem na tym oddziale 73 osób.

Ubodzy są podzieleni na dwie klasy, a to stosownie do stanowiska, jakie dawniej zajmowali. Jest to coprawda pewna niewłaściwość, zakład wychodzi jednakże z tego punktu widzenia, że nie można ludzi wykształconych i inteligentnych narażać na ciągłe stykanie się z prostakami, bez wykształcenia i wychowania.

Zakład zakupuje sam woły i rzeźnię prowadzi na własny rachunek. Maszyna parowa porusza maszyny w warsztatach, pompuje wodę, wprowadza w nich dwa kamienie młyńskie do mielenia mąki i cyrkularkę.

Materjałów i żywności dostarcza po części sam zakład lub też kupuje takowe dyrekcja o ile możności z pierwszej ręki. W ostatnich latach powiększono folwark, celem wyprodukowania większej ilości kartofli a szczególnie mleka.

Koszt utrzymania zakładu za wyłączeniem nadzwyczajnych urządzeń i wypraw dla sierot zakład opuszczających wynosił w 1889 roku 93788.25 złr., w 1890 r. 89685.75 złr. w 1891 r. 98154.35½ złr.

Utrzymanie jednej osoby kosztowało przeciętnie dziennie w 1889 r. 54·82 ct., w 1890 r. 52·42 ct., w 1891 r. zaś 57·74. Przy tej ostatniej pozycji należy wziąć pod uwagę drożyznę jak również i tę okoliczność, że koszt utrzymania starca jest dwa razy tak wielkim jak koszt utrzymania sieroty.

Obora zakładowa dostarczyła z 29 dojnych krów w 1889 r. 42014 litrów, w 1890 r. 48005½ litra, w 1891 r. 45477¼ litra mleka.

Fundacja opłaca również podatek ekwiwalentowy, który co dziesięć lat wynosi prawie 8000 złr. wskutek czego i działalność fundacji o taką kwotę zmniejszać się musi.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 15 lipca.

O godzinie w pół do 9 rano pochód korpusów wakacyjnych na Wysoki zamek.

O godzinie 7 wieczorem zwyczajne zgromadzenie towarzystwa »Sokół« w własnym gmachu.

Koncert muzyki wojskowej na Wysokim Zamku.

Sobota 16 Lipca.

O godzinie 10 minut 21 rano wyjazd kolonji wakacyjnej dziewcząt do Morszyna.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim »Spirytyści« komedja w 4 aktach z niemieckiego.

Niedziela 17 Lipca.

Festyn w Brzuchowicach na cel dobroczynny. Wyjazd o 3-ciej po południu ze Lwowa.

Wycieczka do Żelaznej wody stowarzyszenia rękodzielników »Gwiazda«.

Wycieczka Sokołów do Czerniowiec.

Poniedziałek 18 lipca.

O godzinie 4 po południu posiedzenie komitetu przyjęcia cesarza w gmachu sejmowym.

Wtorek 19 lipca.

W stowarzyszeniu »Skała« losowanie dla rzemieślników z fundacji ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego.

Koncert muzyki wojskowej na strzelnicy miejskiej.

Środa 20 lipca.

Koncert muzyki wojskowej w ogrodzie miejskim.

Czwartek 21 lipca.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Niedziela 24 lipca.

O godzinie 10 rano trzecie zgromadzenie delegatów powiatowej kasy dla chorych w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny.

Z Ankiety kolejowej. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy komisja finansowa w sprawie kolei lokalnych odroczyła swe posiedzenia do września.

Samobójstwo. Wczoraj przed południem zastrzelił się cukiernik Ostrowski, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

Zakończenie roku szkolnego. Wczoraj i przedwczoraj odbywały się w tutejszych szkołach ludowych i średnich popisy, urządzane co roku na zamknięcie roku szkolnego. Na popisach byli obecni delegaci Rady miejskiej i Rady szkolnej okręgowej.

Wiadomości kościelne. Ku uczczeniu patrona stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich błogosławionego Jana z Dukli odbędzie się uroczyste nabożeństwo pojutrze o godzinie w pół do jedenastej rano w kościele OO. Bernardynów.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze w kronice zamiast wystawy h a n d l o w e j powinno być b u d o w l a n e j.

Przeciw cholerze. Magistrat lwowski ogłosił plakatami przepisy celem zapobieżeniu tej epidemji w mieście i powołując się na odnośne zarządzenia, wydane różnemi czasy, poleca mieszkańcom ścisłe zastosowanie się do nich. Jest to wprawdzie pierwszy krok w tym kierunku, ale naszem zdaniem takie akademiczne traktowanie tej tak doniosłej sprawy dla zdrowotności miasta nie przyda się na wiele. Z doświadczenia wiemy aż nadto dobrze, że wszystkie polecenia tego rodzaju zostają u nas martwą literą, jeżeli organa powołane do tego nie wezmą się z całą energją do ich przeprowadzenia. Wierzymy, że magistrat przeprowadzi racjonalną dezynfekcję wszystkich placów i miejsc publicznych, lecz pozostawienie tej czynności po domach samym właścicielom nie przyda się na nic. — Proszę zajrzeć w dzielnice żydowskie, przejść się zaułkami w czworoboku między ulicą Kleparowską Kazimierzowską, Żółkiewską i placem misjonarskim a nikt nie uwierzy, żeby tam zrobiono chociaż w części cośkolwiek dla oczyszczenia zatrutych wyziewów i uprzątnięto kupy śmiecia i gnoju, nagromadzone od lat w podwórzach domów. Domy w tych zaułkach nie widziały świeżego bielenia od ćwierć wieku, kloaki nieczyszczone przelewają się na powierzchnię, w sieniach i korytarzach niechlujstwo przerażające a w ciasnych izdebkach mieszka po kilkanaście osób, które z natury mają wrodzony wstręt do wody i czystości. Tam nie pomogą żadne przepisy i zagrożenia karami — tam należy przyłożyć rękę do przymusowego przeprowadzenia dezynfekcji i oczyszczenia. Jeżeli zamiary magistratu nie mają pozostać czczą formą i uchronić stolicę od strasznych następstw epidemji, należy stworzyć cały szereg komisji, złożonych z wybitniejszych obywateli miasta, z przybraniem funkcjonarjuszów magistratu. Komisje te wglągnąwszy w każden zakątek, powinnyby zarządzić z urzędu przeprowadzenie środków ochronnych i dokonać przymusowo czynności uporządkowania i dezynfekcji. Inaczej nic się nie zrobi i w chwili grozy padną tysiące ofiarą tego zaniedbania. Czas nagli a wróg tuż za progiem, niema więc ani chwili do namysłu i raźno należy zabrać się do dzieła, żeby nie było za późno.

Wystawa krajowa. Posiedzenie komitetu, organizującego wystawę krajową w r. 1894, odbyło się dnia 11 b. m. Na tem posiedzeniu przyjęto regulamin, zorganizowano sekcje i uchwalono rozszerzyć komitet główny do 700 członków. Pierwsze posiedzenie się głównego komitetu naznaczono na dzień 2 września b. r.

Z Sokoła. Sokół lwowski wybrał na ostatniem posiedzeniu komisję dla ułożenia regulaminu j a z d y k o n n e j, którą wprowadza stale dla swoich członków. — Zaprowadzenie nauki s z e r m i e r k i przekazano następnemu wydziałowi. — Równocześnie wybrano dwóch delegatów do komitetu wystawy krajowej, mającej się odbyć w r. 1894.

Internat dla kandydatów stanu nauczycielskiego zamierza utworzyć z początkiem roku szkolnego 1892/93 Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, pod którego pieczą pozostawać będzie. W skład komitetu wejdzie delegat zamianowany przez Wydział krajowy i delegat ustanowiony przez Radę szkolną krajową.

Biuro informacyjne i umieszczeń dla nauczycielek prywatnych i szkół publicznych, jak niemniej dla rodziców i opiekunów poszukujących prywatnych nauczycielek, otworzyło z dniem 1 czerwca b. r. lwowskie Stowarzyszenie nauczycielek.

Na wystawie handlowej we Lwowie będą wyłożone plany urządzeń kanalizacji w Warszawie, o przysłanie których odniósł się tutejszy magistrat do prezydenta miasta Warszawy.

Niepoprawni. Pan I. Müller, antykwarz w Tarnopolu, używa stampilji: *Colportage und Antiquariat — Buchhandlung I. Müller Tarnopol (Galizien).*

Jeszcze jeden kwiatek drogocenny na niwie galicyjskiego pseudo-socjalizmu zakwitł we Lwowie. Jakiś pan Samuel Popiel rozpoczął wydawnictwo dwutygodnika poświęconego i n t e r e s o m r o b o t n i k ó w ż y d o w s k i c h. Pisemko to redagowane w języku niemieckim a drukowane czcionkami hebrajskiemi nosi szumny tytuł; *Arbeiter-Stimme, Organ der jüdischen Arbeiter-Partei.* Czy to tylko nie zawiele tych kwiatów na Lwów?

Fałszywe sturublówki pojawiły się dość gęsto. Noszą one na sobie datę roku 1889 i Nr. 91, 117.

Wypadek na dworcu kolei. Wczoraj rano podczas przesuwania wozów na tutejszym dworcu kolejowym, przed magazynami, wpadł dozorca wozów, Filip Dindorf, pod koła lokomotywy, lecz szczęściem wyszedł tylko z zgruchotanym palcem u prawej nogi.

Filantropja żydowska. Komitet fundacji hirszowskiej posyła kosztem tejże kilkudziesięciu chłopców do szkoły przemysłowej, dając im »zupełne utrzymanie«. Dziatwa ta chodzi do kuchni ludowej, gdzie dostaje tak nędzne jedzenie, że chociaż zmęczeni nauką i pracą, żaden z nich nie tknie się strawy, zadawalniając się jedynie kawałkiem chleba żydowskiego pieczywa. 12 miljonowa fundacja zdobyła się na to, by płacić dzieciom obiad za 11 ct., a ponieważ otrzymana strawa kwalifikuje się raczej na opas trzody a nie na pożywienie dla ludzi, przeto, z apetytem przez zgłodniałe dzieci zjedzony kęs chleba kosztuje 11 centów. Śliczna gospodarka, niema co mówić. Żydzi oszukują samych siebie a baron Hirsch cieszy się, że został mesjaszem, wzajemnie okpiwającej się braci.

Zmarli. Jan Glazarewicz, emerytowany komisarz starostwa, przeżywszy lat 75 zmarł 12 b. m. — Albina Kopystyńska, zmarła w 38 r. życia. — Edward Józef Lachowski w 50 r. życia.

Bircza 11 lipca.

(rz) Wszechwładne opanowanie handlu w naszem miasteczku przez żydów i jednakowa wszędzie ich taktyka, obliczona na wyzysk chrześcijańskiej publiczności, przepełniły miarę naszej cierpliwości. Żeby raz wyzwolić się z tej opieki pijawek, wysysających lud okoliczny zawiązało się w Birczy katolickie towarzystwo handlowe i poddało myśl dwom młodym i fachowo wykształconym kupcom, pp. Wojtowiczowi i Paralinkiewiczowi, założenia u nas handlu towarami mięszanymi. Uroczyste poświęcenie tego pierwszego sklepu katolickiego odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. w obecności miejscowej inteligencji i obywatelstwa. Aktu poświęcenia dokonał czcigodny ks. kanonik Teofil Dziedzic i przy tej sposobności przemówił do zebranych w ciepłych słowach, polecając ich poparciu pierwszy ten posterunek polsko-katolicki.

Komisarzem wojennym na czas tegorocznych manewrów cesarskich w Galicji wschodniej, został mianowany starosta rzeszowski p. Adam Fedorowicz.

Teatr ruski p. Biberowicza zapowiedział swoje przybycie do Nadwórnej, gdzie rozpocznie szereg przedstawień w sobotę 16 b. m. Z Nadwórny udaje się p. Biberowicz do miast na Pokuciu t. j. Kossowa, Wyżnicy i Śniatyna.

Substytutem notarjusza w Komarnie p. Józefa Gromnickiego, zamianowano p. Władysława Niementowskiego.

Substytutem notarjalnym w Sokołowie zamianowano p. Karola Rampelta.

W ruskiej bursie w Tarnopolu odbędzie się 15 lipca b. r. w sali ruskiej Besidy walne zgromadzenie.

Konkursy.

Wakują posady:

Kilkunastu poborców, kontrolerów i woźnych, oraz kilkudziesięciu adjunktów podatkowych w galicyjskiej dyrekcji skarbu. — Podania do dnia 5 sierpnia b. r.

W celu rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej im. Adolfa br. Jorkasza Kocha ogłasza namiestnictwo konkurs do 15 września 1892.

Do korzystania z tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich X. i XI. klasy rangi z wyjątkiem konceptowych.

Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 267 złr. dla ubogich dziewcząt z fundacji im. cesarza Franciszka Józefa założonej przez ś. p. Malinowskiego. Posagi wylosowane będą dnia 11 września r. b. Do losowania przypuszczone będą tylko te dziewczęta służące, które stale przebywają w domu służbodawcy i których jedynem utrzymaniem jest wynagrodzenie za usługę, a więc: pokojowe, garderobianki, kucharki, szwaczki itp. Każda z dziewcząt służących chcących wziąć udział w losowaniu, musi się wykazać, że jest urodzoną w Galicji lub w W. Ks. Krakowskiem i wyznaje religję chrześcijańską, że dnia 11 września r. b. rozpocznie 18 rok życia a nie przekroczy 30, że od trzech lat zostaje we Lwowie u tego samego służbodawcy, że jest stanu wolnego, nieposzlakowanej konduity i nie posiada żadnego majątku. Podania należy wnieść do magistratu lwowskiego najdalej do 20 lipca b. r.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Lwowa.

Muzeum Zakładu narodowego imienia Ossolińskich otwarte we wtorek i piątek od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie w ratuszu, otwarte codziennie od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni tygodnia 20 ct. W niedzielę otwarte od 10-tej do 1-szej. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. — Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Gmach sejmowy można zwiedzać codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy tegoż gmachu.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, 1. piętro, w dawnym lokalu, otwarta codziennie od godziny 10-tej do 4-ej po południu. — Wstęp w dni powszednie 30 ct. w niedziele i święta 15 ct.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 14. lipca 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	213·—	—·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	241·50	244·05
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	324·—	330·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	212·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	101·—	101·70
Banku hypotecznego galicyjskiego „ „ wylosow. z 10% premią	107·50	108·20
Banku hypotecznego galicyjskiego 4½% w. a wylosow. w 50 latach	98·25	98·95
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (1 emisja)	96·70	97·40
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. „ wylosowal. w 41½ latach	95·10	95·80
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4½% wylosowalne w 52 latach	99·40	100·10
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% wylosowalne w 56 latach	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji: (dawne 6%) 3% w. a.	60·—	62·—
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji: (dawne 5%) 2½% w. a.	52·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·50	105·20
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·—	94·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·—	101·70
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. II. Em.	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	104·50	—·—
Pożyczki krajowej 4½% „ „	97·60	98·30
Pożyczki krajowej 4% „ „	91·40	92·10
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. I. Em.	—·—	—·—

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·64	5·74
Napoleond'or	9·47	9·57
Pół imperjał	9·65	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·20	1·30
„ „ papierowy	1·16	1·18
100 marek niemieckich	58·30	58·90

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnow	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.		9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów		.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	10^{26}	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	
Do Nowosielicy	6^{36}		9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Od Wydawnictwa.

KURJER POLSKI

wychodzi od d. 23. czerwca jako codzienne pismo polityczne we Lwowie i w Krakowie w objętości trzech kart tekstu, z których część drukowaną będzie we Lwowie, część zaś w Krakowie, a obie części doręczane będą razem wszystkim prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym. Dla czytelników i dla inserentów zmiana ta jest nader doniosłą, gdyż pismo zawierać będzie dokładne wiadomości z całego kraju, a wszystkie ogłoszenia równocześnie w całym kraju będą rozpowszechnione. Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, gdyż żadne z pism europejskich nie wychodziło dotąd równocześnie w dwóch miastach.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i w Krakowie:		Na prowincji z przesyłką pocztową:	
rocznie	16 złr. — ct.	rocznie	20 złr. — ct.
półrocznie	8 „ — „	półrocznie	10 „ — „
kwartalnie	4 „ — „	kwartalnie	5 „ — „
miesięcznie	1 „ 35 „	miesięcznie	1 „ 70 „

Za odnoszenie do domu w Krakowie 15 ct., we Lwowie 25 ct. — Numer pojedyńczy we Lwowie i w Krakowie 6 ct., na prowincji 10 ct.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie: pierwsze **dwa tomy** drukowanej obecnie w „Kurjerze Polskim“ powieści

Zygmunta Kaczkowskiego p. t.: »ZAKLIKA«.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę **przynajmniej ćwierćroczną**, otrzymają jako premję bezpłatną bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego pod tytułem: **„Baśnie ludu polskiego“**, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Prenumeratorowie ci otrzymają też bezpłatnie jako premję noworoczną wspaniałe album z portretami wszystkich członków Koła polskiego i austrjackiej Izby Panów, z rysunkami artysty malarza Tadeusza Rybkowskiego. Na rekomendowaną przesyłkę tej premji należy dołączyć 20 ct.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także **bezpłatnie** jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t. **„Maleparta“.**

Prenumeratę płacić najlepiej przekazem pocztowym

do Administracji Kurjera Polskiego

we Lwowie ulica Kopernika liczba 5,
w Krakowie ulica Florjańska liczba 28,

stósownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd życzy sobie otrzymywać nasze pismo.

CENY OGŁOSZEŃ:

a) **Ogłoszenia drobne:** Jedno słowo zwyczajnem pismem 2 cnt., tłustem pismem 5 cnt. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt.

b) **Załączniki:** 2 ct. od jednej sztuki.

c) **Nadesłane, nekrologi, reklamy w nadesłanem:** 20 ct. od wiersza petitowego.

d) **Ogłoszenia roczne:** Za sto wierszy petitowych w jednej szpalcie codziennie: rocznie 300 złr., 4. razy w tygodniu 250 złr, 3 razy w tygodniu 200 złr., 2 razy w tygodniu 150 złr., 1 raz w tygodniu 100 złr. Krajowe firmy przemysłowe wytwórcze, zamawiające stały inserat pomieszczane będą nadto w codziennym spisie kronikarskim.

e) **Zwyczajne ogłoszenia:** Za jeden wiersz petitowy 1 raz 10 ct., za następne 5 ct. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 15 lipca.

Wyjazd członków chóru Towarzystwa muzycznego do miejsc kąpielowych.

O godzinie 10 rano wystawa szkolna okręgu krakowskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego

O godzinie 4 po południn koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

Sobota 16 lipca.

O godzinie 4 po południn koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Biedny Jonatan“ Millöckera.

Niedziela 17 lipca.

Wycieczka towarzyska do Wieliczki druhów „Sokołów“.

O godzinie 4 po połnduin koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie 4 po połndniu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Halka“ Moninszki.

P. Teodor Jeske-Choiński w przejeździe z zagranicy, bawi w Krakowie.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Eichenbaum, rodem z Mogiły, w W. Księstwie Krakowskiem, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

P. Naftali Herzig, rodem ze Sanoka w Galicji, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Rada miejska odbyła wczoraj zwyczajne, 63-cie z rzędu posiedzenie, na którem uchwaliła naprzód na wniosek sekcji skarbowej udzielić subwencję w kwocie 300 złr. na cele przyjęcia uczestników zjazdu delegatów kółek rolniczych, który się ma odbyć w mieście naszem we wrześniu r. b.

Następnie przystąpiła Rada do załatwienia sprawy urządzenia oświetlenia elektrycznego w nowym gmachu teatralnym; na wniosek r. m. Stycznia uchwaliła jednak Rada przeprowadzić w tej sprawie tajną dyskusję.

Jak wiadomo, na urządzenie oświetlenia elektrycznego wpłynęło 7 ofert. Złożyły je następujące firmy:

1. Siemens et Halske (za cenę 41.303 złr. 80 cent.).

2. Gülcher z Białej (za cenę 39.798 złr. 69 cent.).

3. Ganz i Spółka z Budapesztu dwie oferty, jednę za cenę 46 619 złr. 15 cent. — drugą za cenę 34.014 złr. 25 cent.

4. Križik z Pragi za cenę 37.163 złr. 88 centów.

5. Egger i Spółka za cenę 36.695 złr.

6. Kremenetzky i Spółka za cenę 36.281 złr. 49 centów.

Komisja teatralna na odbytem we środę po siedzeniu uchwaliła przedstawić Radzie do zatwierdzenia ofertę p. Križika z Pragi.

† Zmarli. Ludwik Grychowski, inżynier cywilny, b. administrator dóbr hr. Aug. Potockiego, obywatel honorowy miasta Zatora, urodzony w r. 1841, zmarł w Krakowie dnia 13 b. m.

Z teatru. Przy przepełnionym teatrze powtórzono wieczorn wczorajszego „Biednego Jonatana“. Na jutro po raz czwarty afisz zapowiada tę wesołą operetę Millöckera, ale już po cenach zniżonych.

IV. Zjazd polskich chirurgów w Krakowie. Koło godziny 5-tej wyruszyli chirurdzy goszczący w naszem mieście, do Mydlnik, posiadłości prof. Rydygiera.

Wszyscy, co pamiętają przeszłoroczne przyjęcia, co znają gościnne jego salony, — pospieszyli wesoło w jego progi. I niebo było widocznie łaskawe. Deszcz, co niemiłosiernie od rana padał, ustał, rozsunęły się chmury, zaświeciło słońce, a wraz z niem i twarze rozpogodziły się. Muzyka wojskowa, ognie sztuczne, park i weseli chirurdzy nasi, — a nad wszystko uprzejmi gospodarze złożyli się na całość najlepszą.

Unosząc najmilsze wspomnienia chwil spędzonych, wrócili późno w noc goście nasi do Krakowa.

Drowie Schram i Ziębicki zmuszeni swymi stosunkami, odjechali do Lwowa.

Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia przystąpił dr. Barącz do obiecanej wczoraj operacyjnej demonstracji (*Gastro euterostomii*) na psie. Wykonał ją sposobem Senna zmodyfikowanym przez siebie, szyjąc na płytkach z brukwi ścianę żołądka do pętli jelitowej.

Prof. Rydygier omawia sprawę wydawnictwa pamiętnika zjazdu chirurgicznego.

Po chwili dyskusji, w której głos zabierali Obaliński, Wehr, Barącz i Rydygier, postanowiono, by wydział starał się utrzymać wydawnictwo w dawnej formie i by autorowie nie ogłaszali swych prac w wydawnictwach polskich przynajmniej w ciągu 4 tygodni.

Właściwe wykłady rozpoczął dr. Gabryszewski: O znieczulaniu kokainą, z demonstracjami. Mowca stawia kokainę w wielu wypadkach znacznie wyżej od chloroformu, uważa ją za znakomity środek znieczulający nie tylko w operacjach drobiazgowych, ale i poważniejszych. Pomijając dla braku czasu literaturę, wspomina tylko pokrótce jej historję i dochodzi do rezultatu, że wśród mnóstwa prac na tym polu jedni z autorów działalność jej przeceniają, inni nie doceniają.

Z doświadczenia, jakie nabrał z kilkuset wypadków własnych na klinice prof. Rydygiera obserwowanych (robiono kilkakroć laparotomię, herniotomię, hydrocele, wyłuszczanie gruczołów limfatycznych), doszedł do wybornych wyników.

Stawia ją wysoko jako środek dany zwłaszcza lekarzom na prowincji, którzy ograniczeni przeważnie na swe osobiste siły, chloroformu bez ciągłego niebezpieczeństwa dla chorego używać nie mogą.

Kokaina ostrożnie stosowana na niebezpieczeństwo prawdziwe nigdy nie narazi.

(Dyskusji dla braku czasu nie rozpoczynano)

Nastąpił wykład prof. Rydygiera w sprawie „Ran przepony“. W przedmiocie tym odznaczają się głównie polscy pracownicy (Sawicki, Krajewski). Znanych dotąd około 153 przyp. Zdaniem prelegenta operować należy *per storacotomiam*.

W zajmującej, choć krótkiej dyskusji zabiera głos Sawicki. Broniąc proponowanej przez siebie operacji *per laparotomiam* (otwarcie jamy brzusznej), dalej Obaliński, nie radzący koniecznie zakładać na ranę szwów, zwłaszcza gdy ta jest bardzo małą.

Sawicki przeciwstawia konieczność tego zabiegu, gdyż „rany te okazują ustawiczną dążność do rozszerzania się, a bardzo małą do gojenia. Znam wypadek, gdzie po latach 16-tu rana przy danej sposobności (urazie) otwarła się“.

Prof. Rydyger proponuje przedstawienie chorych, za czem:

Bogdanik (z Biały) przedstawia chorego, u którego wykonał resekcję stopy metodą własną.

Obaliński uważa, że b. podobna operacja Buscha jest tak mozolną, że nie opłaca rezultatów zabiegu. Przy resekcji kości piętowej nadaje się atoli w zupełności.

Barącz sądzi, że w wypadkach tych zwykłe łyżeczkowanie wystarcza.

Obaliński zazdrości Barączowi, że mu łyżeczkowanie wystarcza, wątpi atoli, by ono wystarczało choremu, — w każdym razie okiem kontrola łyżeczki nie jest możebną.

Drobnik nie podziela tego zdania—sądzi, że resekcja nie zawsze rezultaty tak świetne daje. Jest za łyżeczkowaniem.

Krasowski przedstawia chorą, u której usunięto nowotwór miętakowy kości czołowej — poczem prof. Rydygier zastąpił ubytek pooperacyjny przeszczepionym płatem skórnym, który też przyjął się.

Przedstawiono rysunki i fotografie. *(D. n.)*

Zasłużona owacja spotkała w dniu wczorajszym prof. dra Jordana, ze strony tutejszego Towarzystwa „Harmonia“. Jak wiadomo Towarzystwo to ma na celu nietylko wytworzyć doborową miejską kapelę, która w prastarym grodzie już ze stanowiska narodowego jest niezbędną, ale zarazem, pragnie utrzymać szkołę muzyczną dla młodzieży rękodzielniczej i w ten sposób jeden więcej kierunek rozumnej oświaty ludowej w życie wprowadzić. Z natury rzeczy podobne Towarzystwo powinno liczyć potężny zastęp gorących protektorów. Wobec tego jednak, że ich grono nie jest nawet tak liczne, jakby niezbędna wymagała potrzeba, tem większe należy się uznanie prof. drowi Jordanowi, że przy tylu swych dziełach i ponoszonych na nie ofiarach, otacza młode Towarzystwo gorliwą swą opieką. Szczera wdzięczność poprowadziła muzykę „Harmonii“ wczoraj wieczorem przed mieszkanie prof. dra Jordana, aby w wigilię imienin odegrać serenadę. Uczniowie szkoły muzycznej Towarz. „Harmonia“ doręczyli czcigodnemu profesorowi z własnej inicjatywy, własnym groszem zakupiony bukiet, a p. Staszczyk w serdecznych słowach wynurzył życzenia młodych kapelistów. Delegacja Tow. „Harmonia“ złożona z pp.: Dra Orłowskiego, Grafa i Grigara złożyła solenizantowi wyrazy uznania, jako swemu prezesowi, życząc przez usta dra Orłowskiego spełnienia dwóch najpiękniejszych dzieł, a to harmonii w pracy społecznej i wzniosłej pobudki czynów szlachetnych, któraby zastąpiła zawiść partyjną w walce o byt narodowy. Prof. dr. Jordan wzruszony niespodziewaną owacją serdecznie dziękował, zapewniając, że nie pragnie niczego goręcej, jak, aby w społeczeństwie polskiem przyjęła się myśl wspierania uboższych nie przez jałmużnę ale przez podnoszenie ducha i rozbudzanie szlachetnych i wzniosłych uczuć. Przy odejściu muzyki, licznie zebrana publiczność wznosiła na cześć prof. dra Jordana gorące okrzyki.

„Sokół krakowski“ urządza w niedzielę dnia 17 lipca 1892 wycieczkę do Wieliczki również odbędzie się w parku Mickiewicza na dochód „Sokoła wielickiego“ zabawa połączona z ćwiczeniami gimnastycznemi

W program której wchodzą:

O godzinie $1^3/_4$ popołudniu powitanie „Sokołów“ na dworcu kolejowym, następnie pochód z muzyką salinarną przez park Mickiewicza i Elżbiety na plac Sobieskiego.

Po wypoczynku o godzinie 3 wycieczka na Sierczę.

O godzinie 5 koncert muzyki salinarnej.

O godzinie 6 ćwiczenia jubileuszowe i na drążku.

O godzinie 7 śpiewy chóru „Sokoła“.

Ze zmierzchem ognie sztuczne.

O godzinie 9 tańce w sali teatralnej.

Wstęp do parku 20 ct., na miejsce do siedzenia 40 ct., wstęp do sali teatralnej 50 ct. od osoby.

Biletów dostać będzie można na miejscu w Wieliczce.

Dla Sokołów w mundurach i członków chóru wstęp do parku bezpłatny.

Zapędy germanistyczne. W pewnym domu szlacheckim polskim widzieliśmy na wsi list przesyłkowy (Frachtbrief), zawierający doniesienie o wysłaniu wody szczawnickiej, wystylizowany w języku niemieckim. Z największem zdziwieniem czytaliśmy: „Altsandec am 5 May 1892“ i wszelkie dalsze notatki po niemiecku spisane. Zaciekawieni tem zjawiskiem z polskiej Szczawnicy płynącem, prosiliśmy adresata o wyjaśnienie i otrzymaliśmy je w tych słowach: „Zamówiłem wprost ze Szczawnicy kilkadziesiąt flaszek wody, a gdy ten niemiecki list otrzymałem, odpisałem natychmiast, iż niezmiernie się dziwię tej niemczyźnie, boć przecież nie czyniłem zamówienia w Kissingen, ani w żadnem innem mieście niemieckiem. Odpisano mi na to, że zarząd Szczawnicy sprzedał zapas wody na rozsyłkę przeznaczonej jakiemuś Niemcowi i ten ją rozsyła“. Smutno, że nie znalazł się Polak do tego przedsiębiorstwa, ale smutniej, że zarząd nie umiał wpłynąć na owego Niemca, aby germańską butą nas nie obrażał. Ów pan Niemiec mógłby sobie nająć bodaj pisarza polskiego. Gdyby też Polak zakupił w Niemczech wody zdrojowe i rozsyłał je Niemcom z polskimi przypiskami, powiedzieliby Niemcy: *Seien Sie kein Narr!*

Automat i telefon ze stacji kontumacyjnej do strażnicy pożarnej zostały już ukończone i w ruch puszczone.

Harmonia. Koncert miejskiej kapeli na plantacjach powiódł się bardzo dobrze. Wykonano między innemi poraz pierwszy „Stella“ serenadę na trąbkę pierwszą i marsz bułgarski ułożony przez p. Kordeckiego ku najżywszemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Z miasta. Przystąpiono do założenia rur gazowych większego kalibru. Nowe rury dostaną ulice: Kolejowa, Skawińska, Piekarska, Ciemna, Bernardyńska (około Wawelu), Groble, Sienna, Rynek od linii A—B, Szczepańska, Podwale, Karmelicka, Biskupia. Długość nowych rur wynosić będzie 40.000 m.

Dzień św. Henryka jest uroczystem świętem dla dziatwy, uczestniczącej w zabawach urządzanych w parku dra Jordana. Ponieważ zasłużony filantrop i przyjaciel młodzieży, wyraźnie wyprosił sobie wszelkie większe owacje, ograniczy się wdzięczna młodzież do złożenia mu życzeń i do udziału w nabożeństwie, które na intencję dra Jordana w piątek o godz. 8 zrana odprawi w kościele księży Pijarów ks. dr. Kalman, Pijar. Podczas mszy śpiewać będzie chór młodzieży rzemieślniczej.

Ze Skałki. Mur okalający kopiec około kościoła św. Stanisława na Skałce, oraz brama w tych dniach ukończone zostały.

Z Wisły. Wydobywanie odwiecznych czarnych dębów, które przeszkadzały w spławie galarów, odbywające się z rozkazu starostwa, postępuje pomimo licznych trudności raźno. W dniu wczorajszym wydobyto 3 olbrzymy (6 metrów długości, a średnicy 60 cm.).

Komitet pomnika Oskara Kolberga rozesłał w tych dniach mnogą liczbę list składkowych do wszystkich redakcyj pism miejscowych i zamiejscowych, jakoteż do wielu osób wysokie stanowiska tak w krain naszym jak w mieście piastujących. Listy składek opłacone są legitymacją i koramizacją c. k. dyrektora policji z wymienieniem osób, których komitet do zajęcia się składkami uprosił.

Znana ofiarność nasza pozwala tuszyć, że podniosły cel dla uczczenia zasług człowieka tej miary co Oskar Kolberg, znajdzie w krótkim czasie należyty oddźwięk, a listy składek już niebawem obfity plon przyniosą.

Nieporządki. Rowy przy szosie za rogatką warszawską, gdzie tyle naszej publiczności uczęszcza celem użycia świeżego powietrza, są przepełnione nieczystością które zatruwają powietrze tak, że trudno jest przejść z powodu zabójczych wyziewów. Zwracamy uwagę władz kompetentnych na krótką naszą wzmiankę.

Rocznice.

Na sejmie rozbiorczym grodzieńskim 1793 Siewers przedłożył gotową ugodę podziałową z dodatkiem, że nie wolno w niej zmienić ani jednego wyrazu. *Delegacja przedstawiła ją sejmowi 15 lipca 1793* w całej osnowie, wraz z rozkazem Siewersa, aby sejm dał nieograniczone pełnomocnictwo delegacji do układów z dworami zaborczymi. W sejmie ogromne przeciw temu powstało oburzenie. Wołano, iż lepiej dać się zawlec na Sybir, niż spełniać rozkazy moskiewskiego satrapy. Siewers oświadczył, że gdy „powszechne jest żądanie ludzi cnotliwych i narodu“, aby zgodzić się na żądania rosyjskie, oponenci będą uważani za zbrodniarzy i uwięzieni. Król Stanisław August nakłaniał sejm, aby uporem nie pogarszał losu narodu, aż poseł czernichowski Łobaczewski wniósł, aby przyjąć żądania Siewersa. Wystąpienie Łobaczewskiego dodało otuchy zaprzedańcom moskiewskim, coraz energiczniej odzywały się głosy za tym wnioskiem i ostatecznie uchwalono go 69 głosami przeciw 20. W tydzień potem 22 lipca podpisała delegacja ugodę podziałową z Rosją.

Kalendarz. Dziś: Rozesłania Apostołów i Henryka; jutro: N. Panny Marji Szkaplerznej.

Ostatnia poczta.

W dalszym ciągu swego plaidoyer w sprawie morderców Bałczewa dowodził prokurator, iż Gieorgiew jest winny. Intellektualny wpływ Karawełowa jest również niewątpliwy wobec zeznań świadków, oskarżonych i wniosków, jakie można wysnuć łatwo, znając poprzednią konduitę Karawełowa. Karawełow jest tak wybitny, iż ludzie z jego partji, jak np. Gieorgiew, bez jego zezwolenia, kroku tak stanowczego, jak sprzysiężenie, nie zrobiłby z pewnością. O Mollowie prokurator milczy. Zeznania Tetrewa dowodzą winy Karagiłowa, który bawił się w mściciela Panicy. Welików, jako redaktor *9 Sierpnia* jest winien podniecania ludności bułgarskiej do buntu, co według § 49 kodeksu karnego tureckiego, stosowanego dotychczas w Bułgarji, jest karygodne. Tylko co do Miłkowa, który wykazał alibi, cofa prokurator skargę.

Z zeznań Wasiliewa zasługuje na podziwienie jeszcze ten szczegół, iż w podaniu o przydzielenie do armii rosyjskiej były żołnierz bułgarski wymówić miał słowa: „zuwagi iż podpisany odsłużył w Bułgarji Jego Cesarskiej Mości“. — Dość pikantne!

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Wiedeń 15 lipca. Izba poselska Rady na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu ukończyła dyskusję ogólną nad przedłożeniami walutowemi. Przemawiał minister Steinbach, który w sposób wyczerpujący przedstawił sprawę a przytem w dowcipny sposób polemizował ze swymi przeciwnikami. Następnie przemawiał minister rolnictwa hr. Falkenhayn, wyłuszczając korzyści, jakie reforma waluty przynosi dla rolnictwa. Przemawiał nadto dep. hr. Fries. Po zamknięciu dyskusji przemawiali jako mowcy jeneralni: Dr Kaizl przeciwko przedłożeniom walutowym, dr Menger za przedłożeniami.

Ostatecznie jako referent przedłożenia przemawiał Szczepanowski. Mowa Szczepanowskiego, odznaczająca się bardzo wyczerpującem przedstawieniem sprawy, została nader gorąco przyjęta przez Izbę. Zarówno ministrowie jak posłowie składali mowcy gratulacje. Izba 190 głosami przeciw 91 uchwaliła przystąpić do dyskusji szczegółowej, która rozpocznie się na dzisiejszem posiedzeniu.

Rozprawy walutowe w Węgrzech.

Budapeszt 15 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego referent przedłożeń walutowych Hegedüs w końcowym wywodzie zaznaczył, że ogólna rozprawa wykazała, iż przedłożenia w sprawie waluty zadowoliły wszystkich. Izba dała przykład, jak należy traktować sprawy ogólnego znaczenia, tyczące się dobra całego kraju. Mowca wyraża nadzieję, że tak Izba magnatów, jak i parlament austrjacki z tego samego wyjdą założenia.

Minister finansów dr. Weckerle podniósł w swem przemówieniu że zna dobrze braki i niedostatki przedłożeń walutowych, zwłaszcza co do srebrnych kurantów i banknotów, nie należy jednak mieszać stanu przejściowego z ostatecznem uregulowaniem stosunków do którego się dąży. Wycofanie doraźne banknotów nie da się uskutecznić dla braku potrzebnych zapasów złota. Po dalszych wywodach Izba wśród burzliwych owacyj dla ministra przyjęła w ogólnej dyskusji przedłożenia walutowe, uchylając wnioski przeciwne.

W dyskusji szczegółowej przyjęto pierwszych 9 paragrafów.

Wiedeń 15 lipca. Cesarz zamianował starostę Antoniego Lewickiego, przydzielonego dotychczas do ministerstwa oświaty, radcą namiestnictwa lwowskiego i członkiem Rady szkolnej kraj dla administracyjnych spraw szkolnych.

Wiedeń 15 lipca. *Fremdenblatt* podaje obszerną krytykę dzieła o powstaniu polskiem z r. 1831 przez Aleksandra Puzyrewskiego, jenerała rosyjskiego, członka sztabu generalnego, które przełożył na niemieckie Walerjan Mikulicz, kapitan austrjackiego sztabu p. t. „Der polnisch russische Krieg 1831“.

Wiedeń 15 lipca. Dziś będzie ogłoszona ustawa o budowie kolei Stanisławów Woronianka-Marmarosz-Szigeth.

Wiedeń 15 lipca. Jakiś młody człowiek, przedstawiający się jako sekretarz tutejszego angielskiego poselstwa, zgłosił się wczoraj do Towarzystwa eskontowego, celem podniesienia 23.000 funt. szterl. Ponieważ spostrzeżono, że czek jest fałszywy, przeto kazano mu przyjść później, tymczasem zaś dano znać na policję. Młody jednak oszust, spostrzegłszy, że jest śledzony, zniknął w przechodnim domu z oczu śledzącemu go ajentowi.

Wiedeń 15 lipca. Minister Kallay wyjeżdża na miesiąc do Bośnii.

Wiedeń 15 lipca. Kursa: Kredyty 311·75, kredyty węgierskie 357·—, akcje laenderbanku 218·70, akcje anglobanku 151·75, alpiny 65·—, akcje kolei żelaznej 300·— lombardy 98·-, renta majowa 95·37, renta węgierska 110 10, marki 58 67, ruble 118·—.

Wiedeń 15 lipca. Ceny targowe: Pszenica 8 75, żyto 7·77, owies 5·89, kukurydza 5·15 do 5·57, rzepak 11·80, spirytus 17·25.

Wiedeń 15 lipca. Ceny mięsa: Para jagniąt 5—12 złr., żywe cielęta 30—53, nierogacizna 35—56, owce 28—38, wołowina 40—90, cielęcina 32—56, wieprzowina 50 do 70 ct. za kilogram.

Paryż 15 lipca. Święto narodowe nader ożywione. Przed pomnikami Gambetty i Joanny d'Arc urządzają ogromne owacje, przyczem odbyła się wielka rewia wojskowa, która nader świetnie wypadła.

Białogród 15 lipca. Parowiec „Wiedeń“ obrzucono w Dubrowicy (Serbia) kamieniami. Kapitan okrętu kazał strzelać; rannych na szczęście niema. Prasa serbska wypadkiem tym ogromnie oburzona. Wzmiankowany parowiec jest własnością węgierskich kolei państwowych.

Petersburg 15 lipca. Car powołał Wyszniegradzkiego ze Sztokholmu do Peterhofu; powodem tego ma być cholera.

Hamburg 15 lipca. Z tutejszego ogrodu zoologicznego wymknął się niewiadomym sposobem ogromny czarny amerykański niedźwiedź. Ścigany, wylazł na drzewo, gdzie go też zastrzelono, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Cleve 15 lipca. Rzeźnik w Xanten, Adolf Buschoff, któremu wytoczeno proces o morderstwo w celach rytualnych, został od zarzutu uwolniony.

Bordeaux 15 lipca. Przybył tu słynny podróżnik Dybowski, w powrocie z Afryki.

Catania 15 lipca. Zachodzi obawa, że w razie dalszych wybuchów Etny kilka sąsiednich zaludnionych miejscowości ulegnie zupełnemu zniszczeniu.

Londyn 15 lipca. Z powodu zaburzeń astrachańskich około 100 osób znalazło śmierć z rąk przyzwanego na pomoc wojska: nadto ogromna ilość rannych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt., — Minimum ceny ogłoszeń 25 cnt.

Doniesienia rozmaite

Skrzypce stare włoskie, **Wiolonczela**. oraz **2 Cytry**, nowa i używana do sprzedania. Ul. Bracka l. 6, parter. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 316(1—3)

Magazyn Dora przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, w jak najkrótszym czasie, w Krakowie, ul. Florjańska l. 45. 820(1-20)

Une française désire trouver place à la campagne, pour passer le reste des vacances. S'adreser au bureau du journal sous les initiales L. F. 837(1-2)

Powozik półkryty nowy do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu **J. Przyjemskiego**, ul. Szpitalna l. 4. 838(1-3)

Meble do saloniku w dobrym stanie potrzebne zaraz. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pols." pod Nr 809. 809(4-4)

Osoby przyjeżdżające do Krakowa znajdą mieszkanie z całodziennem utrzymaniem za cenę umiarkowaną **u E. Błeszyńskiej, Wielopole Nr. 10** Uprasza się o doniesienie o dniu przyjazdu. 828(1-30)

We Wiedniu. **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselastrasse 1, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco.** 763(18-?)

Traunstein w Bawarji

Zakład wodoleczniczy.

według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1¼ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(18-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU

Dr. med. G. WOLF.

Najnowsze powieści W. hr. ŁOSIA.

Tajemnica piątego pułku. 1892	— 1 złr. 50 ct.
Nokturn Szopena. 1892	— 1 „ 50 „
Z różnych pułków. 1892	— 2 „ 40 „
Wczorajsi, Serja I. 1892	— 2 „ — „
Linoskoczka, 2 tomy. 1891	— 3 „ — „
Jędrzek. 1891	— 1 „ — „

Świeżo wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach. 314

DRUKARNIA i STEREOTYPIA WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

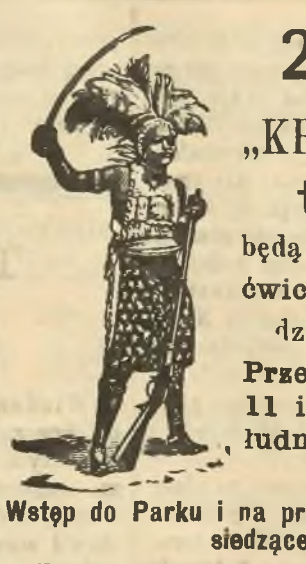
ulica Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.



25 Kobiet Afrykanek

„KROLA DAHOMA AMAZONKI"

tylko krótki czas

będą się produkować w swych niezrównanych ćwiczeniach wojennych, tańcu i śpiewie, tudzież zwyczajach narodowych i ludowych.

Przedstawienia odbędą się o godz. wpół do 11 i wpół do 12 przed południem, po południu zaś począwszy od godz. 4 aż do wieczora co godzinę. 702(2-2)

Wstęp do Parku i na przedstawienia 30 ct., od dzieci 15 ct. — Miejsca siedzące rezerwowane od osoby 20 ct.

Wstęp zniżony od Poniedziałku.

Oznajmiam Szan. Publiczności, że już sprzedaję

PIWO SKAWIŃSKIE

wyrabiane w moim nowym browarze parowym w Skawinie, które się odznacza czystością, ładnym kolorem a dobrym smakiem i mogę takowe jako **napój zdrowy** każdemu polecić. Szczególnie polecam Skawińskie PIWO MARCOWE, EKSPORTOWE, TRANSWERSALNE i PORTER.

Główny skład piwa Skawińskiego w Krakowie

utrzymuje mój dotychczasowy zastępca

P. Stanisław Banaś

przy ulicy **Florjańskiej l. 20**, gdzie wszystkie gatunki piwa w **BECZKACH i BUTELKACH** zamawiać można.

Wysyłki na prowincję

uskuteczniam wprost **z BROWARU w SKAWINIE.**

W PODGÓRZU jest piwo Skawińskie w mojej restauracji w Rynku, którą również Sz. Publiczności polecam.

Wszystkie zamówienia wykonują się jak najrychlej i po cenach bardzo umiarkowanych.

Dziękując Szan. Publiczności za dotąd mi okazywaną życzliwość, proszę o łaskawe dalsze względy. Staraniem mojem zawsze będzie, abym Szan. Publiczności moim wyrobem zadowolnił.

Z poważaniem **ALBIN KOLLOROS.**

Skawina, dnia 4 lipca 1892. 711(3-3)

RAKI

żywe i gotowane, od 2 centów sztuka.

SARNINĘ

na części codziennie świeżą.

MASŁO DWORSKIE

deserowe i kuchenne w wybornym gatunku.

Bulion wołyński

po 2 złr. funt oraz osobliwy BULJON własnego wyrobu z dziczyzny, ptactwa dzikiego i drobiu po 3 i 5 złr. funt.

WSZELKIE OWOCE

krajowe i zagraniczne, a osobliwie:

ANANASY

ze SINGAPORE, wonne i soczyste,

Banany afrykańskie

owoc nader smaczny i pożywny

poleca 717(5-6)

KAROL KNORECK i Ska

Pierwszy handel dziczyzny i TOWARÓW KORZENNYCH w Krakowie. Florjańska. 23.

! Ważne dla właścicieli dóbr !

WORKI CHMIELOWE

w pasy i zbożowe, posiada na zapasie i sprzedaje za przystępną cenę

S. Dominitz, Wieliczka.

Cenniki posyła na żądanie. Worki na próbę do 5 kg. franco. 573(2-3)

!KASJERKI!

poszukuje się zaraz do prowadzenia interesu sklepowego z kaucją 200 złr. Oferty piśmienne pod l. 730 przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 730(2-3)

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Partor. 6(120-?)



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe



KASY

prasy do kopjowania

najtańsze u



S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Kwizdy płyn przeciw gośćcowi

Zwracać uwagę na markę ochronną. skład.

Od wielu lat z najlepszym skutkiem jako domowy środek używany 160(-?)

KWIZDY

płyn przeciw gośćcowi.

Flaszka złr. 1, pół flaszki 60 ct.

Prawdziwy dostanie we wszystkich aptekach.

Franz Joh. Kwizda c. k. Austr. i kr. Rumuński nadw. dostawca Korneuburg pod Wiedniem.

Zwracać się uwagę na markę ochronną. Główny

Kwizdy płyn przeciw gośćcowi.

555

ILUSTRACYAMI **CENNIK**

NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE

WYSYŁA !

GRATIS i FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIEBIORSTWO WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE Nº 1.

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO ZAŻĄDA.

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (77-300)

Piątek dnia 15 go lipca.

ZUP. Zupa rybna. Rosół. — Chłodnik.

PRZYST. Majonez z szczupaka. Vol-au-vent z drobiu. Szt. mięsa, sos sardelowy.

PIECZ. Sandacz z jajami. Kurczę smażone z sałatą. Kotlet cielęcy z groszkiem. Sztufada z marchewką.

LEGUM. Pierożki z mięsa. Poziomki z śmietaną. Galaretka morelowa.

Poszukuje się

ZASTĘPCY dla KRAKOWA

za stałą pensją i prowizją.

Od kandydata wymaga się, by miał stosunki z kupcami i przemysłowcami, a nadto wymaga się energii. **Z powodu inkasu wymaga się kaucyi 300 złr.** Oferty przyjmuje pod 300 **Agencja i Ekspedycja J. Litwińskiego. Lwów**, Mickiewicza 6. 718(3—6)

2 lub 3 Panienki

które pragną kształcić się w zakładach w Białej lub w Bielsku znajdą u pewnej zacnej katolickiej familji w Białej stancję i zupełne utrzymanie. Fortepian w domu. Uprzejme zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod znakiem I. S. Nr. 14. 718 (2-5)

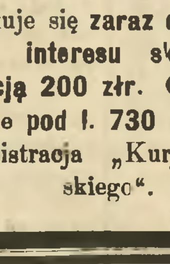
Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(8?3-?)

Bronisław Dobrzański.



F. CEMBRONOWICZ

3965 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska, l. 15,

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 14 lipca

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	119 —
Marki niemieckie za 100	58 40	58 80
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 20	99 —
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 30	99 —
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	105 25
5% „ „ propinacyjne	93 60	94 60
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 40	92 10
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	324 —	330 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	244 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie	11 75	12 50
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 13 lipca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	324 —	330 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ „ z 10% premją	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 70	97 40
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 50	105 20
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 13 lipca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	103 10
5% „ „ „ „ II do V	—	102 50
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 70
5% „ „ „ „ V	— —	101 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13 lipca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty.		
4²/₁₀% renta papierowa	95 05	95 25
4²/₁₀% „ srebrna	94 95	95 15
4% „ złota austrjacka	112 60	112 80
5% „ papierowa austrjacka	100 90	101 10
4% „ złota węgierska	110 05	110 25
5% „ papierowa węgierska	100 40	100 60
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 45	105 45
4% „ „ węgierskie	94 —	95 —
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 50	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	111 50	112 20
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 50	102 50
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	123 50	124 —

Priorytety.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	100 —
4% „ „ Koszyce-Bogumin	93 75	94 75
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85	85 70
4% „ „ „ nieopod.	93 30	94 30
3% „ „ południowej	144 —	145 —
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	92 80	93 80
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	151 75	152 75
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	114 —	114 40
„ austr. zakładu kredyt. ziem. 80 „	368 —	369 —
„ austr. zak. kr. dla hand. i przm. 160 „	312 —	312 50
„ węg. banku kredytowego 200 „	356 —	357 —
„ galic. banku hipotecznego 200 „	326 —	—
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	219 20	219 60
„ austro-węg. bank 600 „	996 —	997
„ Unionbanku 200 „	242 75	243 25
Akcje kolei Albrechta 200 „	92 25	92 75
„ „ Alfolda 200 „	200 25	200 50
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2790	2810
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 —	215
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 50	184
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	243 50	244 —
„ „ państwowej 200 „	300 —	300 50
„ „ południowej 200 „	97 75	98 50
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	199 25	199 75
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 30
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	65 20	65 80
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	165 50	177 50
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	141 75	— —
„ „ 1860 „ 500 „	141 —	141 30
„ „ 1860 „ 100 „	151 50	152
„ „ 1864 „ 100 „	182 25	183
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ regul. Cisy	136 75	137 25
„ austr. regul. Dunaju	122 —	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	157 25	157 75
„ serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
„ tureckie	39 80	40 30
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 10
„ kredytowe z r. 1858	189 25	190 —
„ miasta Krakowa	23 25	23 90
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 60	18 —
„ „ „ węgierskie	11 80	12 20
„ Rudolfa	23 50	24 50
„ miasta Stanisławowa	30 —	32
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 69	5 71
20 frankówki	9 51	9 52
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie	58 25	58 70
Ruble papierowe	118 —	118 25

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

- 7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
- 10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
- 9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
- 10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
- 1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**
- 8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
- 7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
- 4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

- 4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
- 6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
- 2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
- 8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
- 9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
- 8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
- 7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
- 7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
- 5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagorzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
- 3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
- 10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**
- 8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
- 7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

- 5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
- 9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
- 6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
- 10 — wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

- 6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
- 7·33 rano z Warszawy (osob.).
- 9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
- 5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
- 8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
- 10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.